DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 51. Niedziela, 3 (15) Marca. 1868 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6. za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 5.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.—Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.—Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY. — Awanse. — Postanowienie komitetu urządzającego.—Magistrat m. Warszawy.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.—**Warszawa.** —Przegląd polityczny. — **Telegramy.**— **Wiadomości telegraficzne.**—Obchód rocznicy wstąpienia na tron N. Pana.—Koncerta.— Kronika prowincjonalna. — Oświetlenie.—Wypadki.—Kursa monet. — Prezentacje. — Meteor.—Odbyt cukru.— Błędne wyobrażenia *Mémorial dipl.*—Zmiany w Galicji. — *Revue Orientale.* — Obawy węgrów w obec Rosji. — **Austrja i ziemie słowiańskie.** Sejm węgierski; organizacja armji.—Jen. Türr.—**Prusy i Niemcy.** Testament księcia brunświckiego.—Traktat z Ameryką.— Podatek od tytoniu. — Zaprzeczenie.—**Francja.** Usposobienie pokojowe.— Proces; zatwierdzenie wyroku. — Rozruchy. — **Turcja i ziemie słowiańskie.** Nowy gabinet.— **Szwecja i Norwegja.** Głód.—**Anglja.** Kwestja statku *Alabama.*—**Ameryka.** Proces prezydenta. — **Korespondencje** ze Lwowa i Neapolu.

FEJLETON.— **Teatra Warszawskie.**

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.— Magazyn szkła, fajansu i porcelany, Cybulskiego. — Tydzień targowy, i t. d.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14) Marca.

Awanse. — Przez najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 21 lutego, awansowani zostali: jenerał-major wojska dońskiego i prezes komisji pomiarów, liczący się w sztabie jeneralnym *Dubrowo* — na jenerał-lejtnanta, z zachowaniem dotychczasowych obowiązków; prezes komisji sądu wojennego przy sztabie tegoż wojska, pułkownik *Kononow*, pułkownicy *Ulitkin, Demidow* i starszy członek sądu wojskowego kryminalnego *Persianow* — na jenerał-majorów, pierwszy i ostatni z uwolnieniem ze służby z mundurem.

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rosij,
Króla Polskiego,
Wielkiego Księcia Finlandzkiego.
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutek przedstawienia Komisji Likwidacyjnej z dnia 21 Stycznia (2 Lutego) 1868 r. Komitet Urządzający w rozwinięciu art. 26 Najwyżej dnia 14 (26) Sierpnia 1865 r. zatwierdzonych przepisów o wydawaniu listów likwidacyjnych, postanowił i stanowi:

1) Przy wypłacie wynagrodzenia likwidacyjnego z dóbr nie mających hypoteki i położonych w powiatach w których Kasy Okręgowe nie znajdują się, zachowany być ma następujący porządek:

Naczelnik tego Powiatu, w którym nie ma kasy ani Gubernjalnej ani Okręgowej, otrzymawszy reskrypt Komisji Likwidacyjnej o przyznaniu kapitału likwidacyjnego właścicielowi dóbr nie mających hypoteki, i zebrawszy wiadomości o zaległościach jakie na tych dobrach ciążą, niezwłocznie sporządzi akt rozpłaty pomienionego kapitału, i nie udając się osobiście do kasy właściwej lecz w innym powiecie położonej, dla atentowania przy rozpłacie kapitału, takowy akt w dwóch egzemplarzach odeśle niezwłocznie do rzeczonej kasy przy oddzielnej odezwie, prosząc w niej kasę o uskutecznienie wypłaty kapitału ze ścisłem zastosowaniem się do wskazówek w dołączonym akcie. Jednocześnie Naczelnik Powiatu prześle zawiadomienie do właściciela dóbr z wyszczególnieniem wysokości przyznanego mu wynagrodzenia i sumy jaka z takowego na pokrycie zaległości skarbowych ma być zatrzymaną, tudzież dnia w którym oznaczył termin do rozypłaty tego wynagrodzenia w kasie właściwej. Obok tego jeżeli według aktu, całkowity kapitał lub jego część przypadać będzie do do wypłaty wierzycielom właściciela, Naczelnik Powiatu obowiązany wydać każdemu z nich oddzielne zawiadomienie z wyszczególnieniem: kto mianowicie, z której kasy i jaką sumę otrzymać ma z kapitału likwidacyjnego, tudzież z których dóbr kapitał ten jest przyznany. O spełnieniu tego wszystkiego Naczelnik Powiatu doniesie Komisji Likwidacyjnej, która za każdym razem przy wysyłaniu listów likwidacyjnych lub przy asygnowaniu gotowych pieniędzy dla takich dóbr, powinna zawiadomić kasę, na którą z pomiędzy znajdujących się w Okręgu pomienionego Naczelnika Powiatu włożone jest sporządzenie aktu rozpłaty tego kapitału; przy tem Komisja zawezwać ma kasę aby o ostatecznej rozpłacie kapitału podług aktu przez Naczelnika Powiatu zakomunikowanego, zawiadomiła Komisję z dołączeniem jednego egzemplarza tego aktu i pokwitowań osób które kapitał likwidacyjny otrzymały, a oraz kwitu pocztowego w razie odesłania pieniędzy do depozytu Banku i kwitu kasowego na sumę jaka na pokrycie należności Skarbowych z wynagrodzenia likwidacyjnego pobraną została.

2) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, porucza się Komisji Rządowej Sprawiedliwości, Komisji Likwidacyjnej i Zarządowi Finansowemu w Królestwie Polskiem.

Działo się w Warszawie na 232 Posiedzeniu dnia 6 (18) Lutego 1868 r.

Za Prezesa Komitetu Urządzającego
Rzeczywisty Tajny Radca (podpisano) *Funduklej.*
Członek czasowo Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, (podp.) *Braunszwejg.*
Dyrektor Kancelarji (podp.) *A. Nieratow.*

Magistrat Miasta Warszawy.—Na skutek reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z d. 19 (31) Sierpnia r. z. za Nr. 3547/2176, Magistrat m. Warszawy podaje do wiadomosci powszechnej, że p. Franciszkowi Brauman pod N. 1543 przy ulicy Chmielnej zamieszkałemu, udzielonym został przez Komisję Rządową patent na Budowniczego wolno-praktykującego klasy 3-ej, i z tytułu tego dozwoloną mu została wolna praktyka w mieście tutejszem.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 2 (14 Marca.

Rząd austrjacki korzysta z rozpraw na posiedzeniach delegacij, dla wykazania pokojowego charakteru swej polityki zagranicznej. Tak, kiedy niedawno przy rozprawach o utrzymaniu ambasady w Rzymie, starał się wykazać dobre stosunki Austrji z Włochami, teraz w łonie dele-

---

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

Teatra Warszawskie.

dnia 2 (14) Marca.

Zaczynamy od najświeższej i najbardziej interesującej publiczność tutejszą nowiny teatralnej. Oto, pierwszy nasz tenor, Filleborn, wyjeżdza na miesiąc jeden do Moskwy, gdzie wraz z panną Artôt występować będzie, w Trawiacie i w Fauście. Wyjazd ten nastąpi około 6 kwietnia i ogołoci, acz na krótko, operę miejscową z najzdolniejszego a może jedynego dziś jej koryfeusza.

Pomimo to jednak, cieszymy się szczerze z podróży p. Filleborna. Utalentowany ten śpiewak, oprócz niezaprzeczonej korzyści moralnej i materjalnej dla siebie, poniesie zarazem do starożytnej stolicy dowód, że i w skromnej Warszawie rodzą się i wychowują niepospolite talenta. Wprawdzie sala teatru opery w Moskwie jest nadzwyczaj obszerną i z tąd wnoszą niektórzy, iż Fillebornowi przywykłemu śpiewać w tak małej stosunkowo warszawskiej sali, trudno będzie sprostać głosem rozmiarom Moskiewskiego tearu; sądzimy jednak że obawa ta jest przesadzoną, albowiem, nie rozmiary sali lecz akustyka budowy i rezonans zły lub dobry, stanowi główny warunek rozdawania się głosu, a o ile nam wiadomo, sala opery w Moskwie posiada wyborny rezonans. W każdym razie, winszujemy Fillebornowi tak pożytecznego dlań zdarzenia, i towarzyszyć mu będziem w tej artystycznej wycieczce najserdeczniejszem życzeniem. Tak więc, dwie najcelniejsze ozdoby, choreografji i opery naszej (p. Stefańska i Filleborn) opuszczą na jakiś czas Warszawę ażeby wdwóch wielkich stolicach zyskać sobie uznanie wykształconej i wymagającej bardzo publiczności. Naturalnie, że przez ten czas scena wielkiego teatru opustoszeje znacznie. Otóż, czyli nie należałoby ożywić ją w tej właśnie chwili przedstawieniem Kupca Weneckiego, Szekspira a może i wznowieniem jeszcze niektórych dram, jak Mauprata i Narcyza naprzykład? Publiczność warszawska, w ogóle lubi dramata na scenie, a pozbawiona ich prawie tak długo, niezawodnie gromadzić się będzie licznie na takie przedstawienia. Lecz, zostawmy przyszłość przyszłości a zajmijmy się obecnością raczej.

Najważniejszym faktem dla sceny tutejszej, jest obecnie pierwsze wystąpienie p. Volpini pod czas dzisiejszego przedstawienia „Łucji z Lammermooru"—lecz i ten fakt należy również do przyszłości, choć już tak blizkiej nawet. Zostawiając go przeto, aż do poniedziałkowego sprawozdania, nadmienim tu jedynie, że publiczność z wielką ciekawością oczekuje na to wystąpienie, i od dwóch dni już, przy okienku kasy o bilety się stara. P. Corsi prawdziwy bohater, ale i męczennik tegorocznego sezonu trupy włoskiej, po dwóch wystąpieniach w Hugonotach, i jednem w Niemej, w ciągu tygodnia, śpiewać będzie dziś jeszcze, trudną rolę Edgara. Doprawdy, nie wiemy czemu bardziej się dziwić—czy siłom tego niestrudzonego artysty, czy umiejętnemu jego gospodarstwu w użyciu zasobów głosu!

Wspomniawszy o Hugonotach, przypominamy sobie, że dotąd niepodaliśmy z obecnych przedstawień tej opery, obszerniejszego sprawozdania—lecz, samo to arcydzieło Meyerbeera, znanem jest oddawna, a panią Zacchi-Giovannoni, dawno już znamy jako dobrą śpiewaczkę i bardzo zdolną „Walentynę". Dla tego, najciekawszem w tych przedstawieniach było wykonanie tenorowej partji, w której po raz pierwszy widzieliśmy p. Corsi. Jakkolwiek niepospolity ten śpiewak, dał już dowody w Fauście i Faworycie, szczególniej zaś w Otellu, że posiada możność wykonywania wielkich tenorowych partji, obawialiśmy się jednak, czy podoła on ogromnym trudnościom roli Raula. Obawy okazały się płonnemi! Utalentowany śpiewak nie tylko, że pięknie odśpiewał wszystkie najtrudniejsze tej roli ustępy, ale nadto wytrwał głosem do końca—a jego gra dramatyczna, nie pozostawiła nic do życzenia—zwłasza w trudnej, heroicznej scenie przy zemdlonej „Walentynie". PP. Bossi i Rota, świetnemi talentami swojemi, wsparli dzielnie powodzenie „Hugonotów". Wiadomo, że wszyscy trzej ci artyści, dają wkrótce koncert na dochód swój w

gacji węgierskiej usiłował uwydatnić niezaczepny charakter polityki swej względem Niemiec i Turcji.

Również i francuzki *Monitor wieczorny*, opierając się na niedawnem oświadczeniu p. Rouhera w łonie ciała prawodawczego, o serdeczności stosunków Francji ze wszystkiemi mocarstwami, dowodzi, iż pokojowe usposobienie mocarstw coraz bardziej się utrwala. Nie w zupełnej zgodzie z temi oświadczeniami są przygotowania wojenne na wielką skalę robione we Francji. Tak półurzędowa *Leipziger Ztng* donosi, iż z Marsylji ciągle wyprawiają do Tulonu działa i amunicję, że w Ljonie nagromadzono zapasy furażu, zaś na wschodniej i północnej granicy, również jak i w portach francuzkich wielkie zapasy zboża.

W samym łonie Niemiec gotuje się pewne zawikłanie. Książę bruńświcki, nie mający potomstwa, zrobił testament na korzyść syna b. króla hanowerskiego, któremu przekazuje nietylko swe posiadłości prywatne ale i prawa monarsze. Lecz król pruski który także rości prawa do korony bruńświckiej, zapewne nie zechce ich się zrzec na korzyść następcy tronu hanowerskiego. Dzienniki pruskie dowodzą, że część posiadłości księcia bruńświckiego znajdująca się w Szlązku pruskim, była niegdyś lennością pruską i dla tego, nawet nie może być przekazaną bez zezwolenia króla pruskiego.

Zmiany ministerjalne w Turcji, według zdania niektórych dzienników, nie mają takiego ważnego znaczenia, jakie im chce nadawać prasa półurzędowa paryzka. Jeżeli Aali-pasza i Fuad-pasza pozostali na swych stanowiskach, to zmiany w innych wydziałach nie pozwalają przypuszczać zmiany systemu, gdyż wszyscy ministrowie właściwie, są urzędnikami podwładnymi wielkiego wezyra i ministra spraw zewnętrznych. Powołanie jednego czy dwóch chrześcian do gabinetu, także jest tylko złudzeniem, dopóki nie będzie przyjęta ogólna zasada dopuszczania chrześcian do urzędów publicznych.

Proces prezydenta Johnsona znów rozdziela Stany Zjednoczone na dwa obozy. Tak, ciało prawodawcze stanu Jowa, przyjęło uchwałę oświadczającą się za postawieniem prezydenta w stanie oskarżenia, zas bardzo liczny meeting w Nowym Jorku przyjął uchwały, zatwierdzające zupełnie postępowanie prezydenta. Proces wspomniony miał się rozpocząć dnia wczorajszego. Według ustawy prezydent może bronić się osobiście, albo przez adwokata; gdyby zaś ani sam, ani przez adwokata się nie stawił, proces będzie prowadzony, na mocy przypuszczenia, iż oskarżony uważa się za niewinnego. Do wyroku potrzeba, jak wiadomo, dwóch trzecich części głosów obecnych członków senatu, zamienionego w tym wypadku na najwyższy sąd. Prezydent broni się przeciwko zarzutowi, jakoby przez udzielenie dymisji Stantonowi, pogwałcił nowo-uchwalone prawo o urzędnikach (*tenure of office bill*), tem, że nie on mianował Stantona ministrem wojny, lecz jego poprzednik, zatem miał wszelkie prawo go usunąć. Wiadomo, iż obecne oskarżenie prezydenta jest tylko pozorem, a w gruncie chodzi o zwycięztwo stronnictwa radykalnego nad demokratycznem, dla zyskania przewagi na zbliżających się wyborach.

Zwracamy uwagę czytelników naszych na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa.

Telegramy

Dziennika Warszawskiego.

Berlin, *13 marca.* Książę Napoleon robił dziś wizyty pożegnalne; wyjeżdża jutro rano do Drezna.

Drezno, *13 marca.* Wczoraj dreździeński szewc zmierzył się pistoletem do następcy tronu saskiego. Sprawca aresztowany, po przesłuchaniu został odesłany do domu zdrowia.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Florencja, 11 marca.* Dzienniki potwierdzają wiadomość o mianowaniu księcia Amadeusza kontradmirałem. (*Wolffs T. B.*)

* *Konstantynopol, 10 marca. Levant Herald* powiada, że Husin-pasza, gubernator Brussy, ma być mianowany wkrótce ministrem policji, w miejsce Izmaela-paszy, który ma otrzymać stanowisko gubernatora Smyrny. (*Corr. Hav. Bul.*)

* *Nowy Jork, 11 marca.* (Telegram zaatlantycki) Republikanie odnieśli zwycięztwo przy wyborach w New-Hampshire. Harriman, kandydat republikanów, wybrany został na gubernatora; większość członków ciała prawodawczego składa się również z republikanów. (*Cor. Bür.*).

* (Obchód rocznicy wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana). W *dziennikach urzędowych* różnych gubernij, zamieszczone są następujące wiadomości o tym obchodzie:

— W uroczystym dniu wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza, 19 lutego (2 marca), w petrokowskiej prawosławnej cerkwi i katolickim parafjalnym kościele, odprawione były dziękczynne nabożeństwa w obecności naczelnika gubernji, naczelników osobnych wydziałów i wszystkich władz wojskowych i cywilnych. Po nabożeństwie odbyła była parada kościelna oddziałów 38-go tobolskiego pułku piechoty Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Sergjusza Aleksandrowicza, batalionu gubernjalnego i pułku kozaków N. 58, znajdujących się w Petrokowie.

— Dnia 19-go lutego, o godz. 10-ej z rana, naczelnik gubernji radomskiej przyjmował powinszowania od urzędników cywilnych wszystkich wydziałów, znajdujących się w mieście, poczem odprawione były w świątyniach wyznania prawosławnego, katolickiego i ewangelickiego, oraz w synagodze żydowskiej dziękczynne nabożeństwa w obecności urzędników i znacznego napływu publiczności. Wieczorem miasto było świetnie iluminowane. Tegoż dnia, prezes radomskiej komisji do spraw włościańskich dawał obiad, na którym w liczbie zaproszonych znajdowali się wszyscy komisarze do spraw włościańskich, służący w gubernji radomskiej.

— Dnia 19-go lutego, w uroczystym dniu wstąpienia na tron Najjaśniejszego Pana, w płockiej parafjalnej cerkwi prawosławnej i w płockim katedralnym rzymsko katolickim kościele, po mszy odprawione było nabożeństwo dziękczynne, na którem byli obecni wszyscy znajdujący się w mieście wojskowi i cywilni urzędnicy. Takież nabożeństwo odprawione było w kościele ewangelickim i w synagodze żydowskiej. Wieczorem miasto było iluminowane, a w teatrze dane było przedstawienie bezpłatne, na zakończenie którego, przed oświeconym ogniami bengalskiemi transparentem z cyfrą Najjaśniejszego Pana, odśpiewany był przez artystów ruski hymn narodowy, na żądanie publiczności kilkakrotnie powtórzony.

— Dnia 19-go lutego, w dniu uroczystym wstąpienia na tron Najjaśniejszego Cesarza Aleksandra Mikołajewicza, odprawione było uroczyste nabożeństwo w kaliskiej cerkwi prawosławnej, na którem znajdowali się: naczelnik dywizji jenerał-lejtnant Bellegarde, naczelnik gubernji kaliskiej książę Szczerbatow, władze wojskowe i cywilne, poczem odbyła się parada wojskowa. Wieczorem miasto było iluminowane. W teatrze po przedstawieniu wzniesiony był transparent z cyfrą Najjaśniejszego Pana i wszyscy artyści odśpiewali hymn narodowy „Boże Cesarza chroń." Na żądanie publiczności, hymn ten trzykrotnie został powtórzony.

— W tym samym przedmiocie, *Warsz. Dniew.* zamieszcza następującą korespondencję z Bendina pod 29-m lutego: „Dnia 19-go lutego, o godzinie 9 ej z rana, zebrali się wszyscy burmistrze i wójci gmin z członkami zarządów gminnych, dla złożenia powinszowań naczelnikowi powiatu, poczem udali się do kościoła dla pomodlenia się za drogie zdrowie Najjaśniejszego Monarchy. Po skończonem nabożeństwie, było przysposobione na rynku przez naczelnika powiatu śniadanie, a gospodarze, zwróciwszy się z krótką mową do obecnych i wyjaśniwszy im znaczenie, szczególniej dla włościan, ważnego dnia, wzniósł toast za zdrowie Najjaśniejszego Pana. Toast ten był przyjęty głośnemi, radośnemi okrzykami „hura!" które szczerze wydarły się z piersi tłumu ludu, przybyłego z okolicznych wsi, i przy dźwiękach hymnu narodowego, wykonanego przez muzykę górniczą z Dąbrowy. Członkowie zarządów gminnych, miejscowa komenda wojskowa i wszyscy obecni włościanie byli poczęstowani czarką wódki i doskonałemi ruskiemi pierogami. W odpowiedzi na mowę naczelnika powiatu, wójt gminy Olkusko-siewierskiej, w imieniu całego stanu włościańskiego, wypowiedział w krótkich słowach swą wdzięczność dla Monarchy za dobrodziejstwo okazane przez Niego włościanom 19-go lutego 1864 r. Trzeba było być obecnym przy tem radosnem i szczerem wynurzeniu uczuć, żeby mieć o nich dokładne pojęcie. Szczególniej przyjemnie było dla rosjanina widzieć czysto familijne poszanowanie i ufność bez granic, jakie ci prości ludzie okazywali względem ukochanego swego naczelnika, proponując sami przytem, wypić z nim kielich za zdrowie ukochanego Monarchy, Namiestnika i naczelnika gubernji, do którego na ogólne żądanie, z podpisem urzędników zarządu powiatowego, burmistrzów i wójtów, wysłany został telegram z powinszowaniem w następujących słowach: „Zebrani wójci i burmistrze, piją za zdrowie Jego Cesarskiej Mości i winszują jw. panu z powodu uroczystego dnia." Wkrótce otrzymano następujący telegram z odpowiedzią: „Serdecznie dziękuję wam, urzędnikom i wójtom Niech nieprzyjaciele nie ośmielają się powątpiewać o wiernopoddańczych uczuciach dla naszego Monarchy." Depesza na drugi dzień została wylitografowana i rozesłana do wszystkich wójtów, jako drogie wspomnienie o przeżytym przez nas wesołym dniu. *H. H.*"

---

redutowych salach. Należy się spodziewać, że publiczność wynagrodzi im sumienną i tak zdolną pracę na tutejszej scenie i licznie na ten koncert zgromadzi się zechce.

A teraz, przenieśmy się na scenę Rozmaitości. Spełniły się tam fakta dość interesujące licznych amatorów tej sceny. Jednym z takich, było występienie p. Rakiewiczowej w rodzinie Benoitonów, w roli Marty. Teraz dopiero poznaliśmy, ile przymiotów posiada ta piękna rola! Utalentowana artystka, potrafiła uwydatnić wszystkie sceny uczuciowe z takiem pojęciem sytuacji, z taką delikatnością w cieniowaniu głosu i z takiem przejęciem się—że zamiast komedji, wyszła prawda życiowa, wzbudzająca podziw i uwielbienie widzów. Drugim, najświeższym, bo wczoraj spełnionym faktem, był pierwszy debiut na tej scenie panny Bajerowicz, uczennicy tutejszej szkoły dramatycznej, która wystąpiła w trudnej roli Emilji, grywanej dotąd przez panią Palińską w „Ciekawości" Chęcińskiego. P. Bajerowicz, nie jest ogołoconą zupełnie ze zdolności scenicznych: jest tam cokolwiek usposobienia, widać studja i kierunek nauczyciela—a najbardziej godnem uwagi jest czyste i piękne brzmienie głosu—lecz głos ten nie wyrobiony jeszcze, nie posiada sztuki cieniowania, ani umiejętności właściwej fleksji. Że w gestach czuć zupełny brak doświadczenia, a w grze twarzy, same tylko oczy, z nadmiernem rozszerzaniem powiek, grać usiłują; że p. Bajerowicz ani śmiać się, ani chodzić po scenie nie umie—temu się nie dziwiemy—wady te albowiem, zwykłe są debiutantkom, chyba, że która z nich, jak np. p. Górecka, znana z tryumfalnego debiutu w „kobietach z kamienia", a obecnie będąca we Lwowie, posiada już od natury talent wyższego rzędu, który przeczuciem zastąpić doświadczenie zdoła.

W ogóle jednak, mniemamy, że p. Bajerowicz nie posiada warunków odpowiednich do scenicznego zawodu, chyba, że karjerę swoją zamyśla zamknąć w ciasnych ramach prowincjonalnych wędrownych teatrów. Nie chcemy tem szkodzić młodej debiutantce, ani jej zniechęcać do obranego zawodu—lecz mniemamy, że lepiej jest i sumienniej powiedzieć choćby i przykrą prawdę, człowiekowi wstępującemu na niewłaściwą drogę—niż wyrzucać mu to później, gdy już z niej cofnąć się trudno.—Nakoniec, ludźmi będąc, możemy się mylić. Bywają zdarzenia, że wbrew wszelkim zdaniom i krytykom, talenta niedojrzane z początku, wielką pracą, i szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wyłamują się z trudów i na wierzch wychodzą. Życzymy szczerze, ażeby i niedojrzany przez nas talent sceniczny p. Bajerowicz, stał się nowym takim przykładem.

Podczas tego samego, wczorajszego wieczoru, na wielkiej scenie przedstawiono „Damę Białą", gdzie pani Dowiakowska i Filleborn, zbierali jak zawsze serdeczne oklaski zadowolonych słuchaczy—a i panna Graetz także, w roli Joanny, sympatycznym swoim głosem i sympatyczniejszą jeszcze postacią, nie mały z nich udział wzięła. *Al.*

* (Koncerta). Przypominamy czytelnikom, że jutro, w sali ruskiego klubu, o godzinie 8-ej wieczorem, dany będzie „Wieczór muzykalno-literacki“ na korzyść mieszkańców niektórych gubernij, dotkniętych klęską nieurodzaju. Krzesła do pierwszego rzędu kosztują po rs. 4, do drugiego i trzeciego rzędów po rs. 3, do piątego zaś po 2 rs. Pozostałe miejsca płacą się po jednym rublu. Biletów dostać można od godziny 12-ej w południe jutro, w Klubie.—Przy tej sposobności przypominamy również, że koncert p. Epsteina ucznia p. Corsi, odbędzie się jutro o godzinie 1-ej z południa, lecz nie w sali resursy obywatelskiej, jak to wczoraj ogłosiliśmy, lecz w sali teatralnej warszawskiego towarzystwa dobroczynności. *Al.*

* (Kronika prowincjonalna). *Pożary.* Spaliło się: *a)* skutkiem nieostrożności: W dniu 15 (27) stycznia w Warszawie pod N. 3072, oficyna; w ościennej izbie zkąd wynikł pożar, znaleziono spaloną pięcioletnią dziewczyna Marjanna Stier.—W d. 2 (14) grudnia, we wsi Helenowie, włościański dom i para koni.—W d. 9 (21) stycznia, w m. Biełgoraju—dwa domy; starozakonna Sura Kajter, uległszy mocnemu poparzeniu, na trzeci dzień życie zakończyła.—W dniu 23 stycznia (4 lutego) na folwarku skarbowym Roskopaczewie—dwa domy; przy tym wypadku spaliła się włościanka Małgorzata Kluger. — W dniu 8 (20) stycznia, na folwarku Piaski ruskie w pow. zamostskim, zabudowania gospodarcze zaasekurowane na rs. 3,100, a dzierżawca Daniszewski poniósł straty w ruchomościach do 6.000 rs.—W dniu 17 (29) stycznia, we wsi Wilkołazach w powiecie janowskim, zabudowania gospodarcze zaasekurone na na rs. 880; a włościanka Marjanna Rafał znalazła śmierć w płomieniach.—Na folwarku Szpaki, w powiecie konstantynowskim, w dniu 16 stycznia, gorzelnia zaasekurowana na rs. 170; przy tym zdarzeniu znalazł śmierć strażnik podpiły, nie zdążywszy wybiedz na podwórze. Nadto spaliło się: w dniu 15 (27) stycznia, we wsi Lisewo, w powiecie płońskim, stodoła; strata wynosi rs. 3,500.—W dniu 9 (21) styczaia, we wsi Cierno, w powiecie andrejewskim,—trzy stodoły ze zbożem na rs. 1,925 otaksowane.—W dniu 16 (28) stycznia, w m. Nasielsku—siedm stodół zaasekurowanych na rs. 1,140.—W dniu 24 stycznia (5 lutego), w m. Pułtusku—cztery stodoły, młockarnia, stajnie i obora zaasekurowane na rs. 2,640.—W dniu 13 (25) stycznia, na folwarku Dębowy-róg—dom przeznaczony dla najemników: przy tym wypadku spaliło się dwoje dzieci wyrobnika Raguckiego, syn Karol lat 7 i córka Marjanna 6 miesięcy liczące. *b)* Skutkiem rozmyślnego podpalenia: W dniu 3 (15) stycznia, w m. Przasnyszu, tameczny mieszkaniec Cybulski, dopuścił się zbrodni podpalenia domu, lecz zamiar jego pozostał bez skutku, albowiem ogień natychmiast dostrzeżono i ugaszono, a winowajca aresztowany przez straż ziemską, właściwej władzy po ukaranie oddany został.—W dniu 15 (27) stycznia, we wsi Kliczewie, w powiecie sierpeckim—murowana stodoła ze zbożem na rs. 3,000 otaksowana.

Rozboje, rabunki i kradzieże. W dniu 6 (18) stycznia, ze sklepu kupca Wolfa Laudusa, w Warszawie pod N. 2286, skradziono sukna na rs. 6,000; a w dniu 9 (21) stycznia, ze sklepu kupca Markusfelda pod N. 2245, towarów jedwabnych na rs. 500.—W dniu 5 (17) stycznia, we wsi Zalesie, w powiecie kozienickim, znaleziono w stajni ciało zamordowanego włościanina tejże wsi, Pawła Szenhuta; zbrodni tej dopuścił się mieszkaniec wsi Berdzerze, Jan Wieczorek wraz z żoną zamordowanego, z którą zostawał w stosunkach miłosnych.—W dniu 15 (27) grudnia, w gminie Barcząca, w powiecie mińskim, w lesie do dóbr Janowa należącym, znaleziono włościanina tejże wsi, Franciszka Popielewskiego, zamordowanego przez zadanie razów siekierą; zbrodni tej dopuścili się karczmarze z wsi Gozdek, Bronisław i Antoni Smoleńscy. — W dniu 28 grudnia (9 stycznia), we wsi Szymonach, w powiecie mińskim, wyrobnik Franciszek Tkaczek znaleziony został w stajni zamordowanym; zabójca niejaki Franciszek Białecki ujęty i w więzieniu osadzony został. — W dniu 10 stycznia, we wsi Ujmach-małych, w powiecie radiejewskim, karczmarz Wojciech Cichom, dopędziwszy idącego zdala Andrzejewskiego, kucharza, który często wstępował do karczmy na wódkę, zadał mu kilka ran kosą i uciął nos; Andrzejewski ratował się ucieczką i za staraniem miejscowego sołtysa, Cichom przez straż ziemską przyaresztowany został.—W dniu 7 stycznia, w m. Petrokowie, strażnik ziemski przytrzymał na uczynku w obrębie kościoła parafjalnego, 16-letniego Jana Nowickiego, w chwili kiedy odbijał skarbonkę z pieniędzmi, skradzioną przezeń w kościele z kwotą kop. 45.—W dniu 7 (19) stycznia, we wsi Mierzwinie, w pow. andrejewskim, włościanin Piotr Niechcielski, podczas nabożeństwa Trzech Króli, ukradł w kościele z ołtarza złotą patynę; złodziej ujęty i oddany w ręce sprawiedliwości.—W dniu 30 grudnia (11 stycznia), w mieście powiatowem Ciechanowie, starozakonny 16-letni Abraham Hirsz Słód, dopuścił się kradzieży sumy rs. 216 gotowizną i rs. 179 w rewersach, z mieszkania strażnika ziemskiego Karzela; lecz wkrotce ujętemu pieniądze odebrano, a winowajcę oddano właściwemu sądowi po ukaranie.—W dniu 25 grudnia (6 stycznia), we wsi Nowobielsku, w powiecie marjampolskim, w karczmie Juljanowo, włościanie Ignacy, Józef i Franciszek Wykusy, odebrali podstępem włościaninowi Degutysowi rs. 299 kop. 50 i w końcu zbiwszy go niemiłosiernie uciekli, lecz na drugi dzień przez straż ziemską ujęci, właściwemu sądowi odesłani zostali.—W dniu 22 stycznia (3 lutego), w okolicy m. Płocka znaleziono zwłoki Jerzego Szulagina, żołnierza z kompanji 3-ej płockiego gubernjalnego bataljonu, z jawnemi śladami gwałtownej śmierci. Celem wykrycia zbrodniarzy, zarządzono ścisłe poszukiwania.—W dniu 7 (19) stycznia, w gminie Miastkowo, w powiecie łomżyńskim, o wiorstę od granicy powiatu ostrołęckiego, znaleziono zwłoki włościanina Józefa Grabowskiego, z jawnemi śladami gwałtownej śmierci; poddany pruski Klafon, na którego pada podejrzenie w dopuszczeniu się morderstwa, w tymże dniu przez straż ziemską został przytrzymany.

Burze. W dniu 21 stycznia (2 lutego) na stacji przy drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej, burza zniosła z gruntu jeden barak drewniany, w którym znajdował się skład mąki i efektów 5-ej kompanji tobolskiego pułku piechoty N. 38,—a we wsi Woli Cyrusowej, w powiecie brezińskim, w tymże dniu stodołę.

Powódź. Woda na Wiśle w dniu 13 stycznia, była wyżej 0 na 17, a 14-go na 16 stóp wysoka, tak że zalała cały nowy Ciechocinek, a w dwoch miejscach przerwała nasypkę drogi żelaznej, lecz z powodu mrozu w dniu 13, 14 i 15 na całej przestrzeni zalanej wodą, uformował się lód grubości $^1/_4$ arszyna. Lody stanęły, a woda obrawszy sobie nowy kierunek, płynie bystro pod samym zakładem solnym. Wiele domów w Ciechocinku jest zalanych. Właściciele niechcąc porzucić swego mienia, mieszkają na poddaszach. Na Wiśle woda nieco opadła. Komunikacja po lodzie niebezpieczna, a jeżeli nastąpi odwilż, zupełnie przerwaną zostanie. W Ciechocinku 16 domów zalanych; w siedmiu jeszcze mieszkają, a reszta spustoszona. Warzelnia soli w około zalana, lecz dotąd woda do zabudowań nie doszła. Nadto woda zalała we wsi Sazewie 12 domów; we wsi Słonce liczącej 19 domów, niebezpiecznie zalanych 6; we wsi Waliszewie składającej się z 49 domów, zalanych 10. Z domów zagrożonych niebezpieczeństwem wyprowadzono ludzi i inwentarz. Na Wiśle uformowała się masa lodu i Ciechocinkowi nie grozi niebezpieczeństwo.—W dniu 17 stycznia, we wsi Korabnikach, w powięcie włocławskim woda zalała 10 zabudowań na 3 werszki; w dniu 18 wody ubyło 2 werszki. W gminie Dobiegniewie zabudowania od zalewu ocalały; ale za to na gruntach ornych dużo lodu, formującego jednę wielką płatę. Ani w ludziach, ani w inwentarzu nie ma żadnej straty.

Wypadki. W dniu 7 stycznia, w gminie Nowa-wieś, w pow. górno-kalwaryjskim, dziedzic wsi Laski, Grzegorz Suski, jedząc śniadanie, udawił się kawałkiem pieczeni.—W dniu 22 stycznia (3 lutego), w m. Łodzi, w gorzelni p. Zandla pękł kocioł parowy, skutkiem czego ulegli mocnemu poparzeniu się, palacz Rauman i robotnik Hert, który na drugi dzień życie zakończył.

Wykradzenie. W dniu 16 (28) stycznia, w m. Chęcinach, w powiecie kieleckim, urzędnik sądu poprawczego Husarski, wykradł Amelję Rabę, córkę z pierwszego małżeństwa p. Przezdzieckiej i niewiadomo gdzie się dotąd ukrywa.

Epidemja. (Ospa). W powiecie pułtuskim, gminie Zatory, we wsi Lutoborsku, grasuje ospa epidemiczna, skutkiem której po dzień 20 stycznia (1 lutego), umarło mężczyzn 2 i kobiet 2.—(*Syberyjska zaraza*). We wsi Gorzelnia, gminy Grabówka, w powiecie częstochowskim, mieszczanin m. Częstochowy, garbarz Sznajejder, pracując ze swom czeladnikiem przy wyprawie skór surowych, zapadli na syberyjską zarazę. Celem powstrzymania tych epidemij przedsięwzięto stósowne zaradcze środki, objęte przepisami policji lekarskiej.

W upłynionym miesiącu styczniu pożarów było 37; w tej liczbie 3 z rozmyślnego podpalenia. Zmarło nagle 25 (w tej liczbie 17 od nadużycia trunków), gwałtowną śmiercią 6; z rozmaitych wypadkowych przyczyn 32; z poparzenia się 25 (w tej liczbie dzieci 21); utonęło 12, zmarło 18, otruło się 4, zagorzało 2, udawiło się 2, powiesiło się 6, zastrzeliło się 2; dzieciobójstw 4; ciał martwych wykryto 23.

* (Oświetlenie). Od dnia 3 (15) do 8 (20) b. m. włącznie, latarnie gazowe miejskie, zapalone być winny o godzinie 6 min. 45 wieczorem, a zgaszone o godz. 5 ej rano.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym wieczorem, Michał Welinowicz, były inspektor stada rządowego koni w Janowie, przechodząc ulicą Nowy-Świat, tknięty atakiem apoplektycznym, pomimo udzielonej mu natychmiast pomocy lekarskiej, życie zakończył.—Marjanna Rudnicka, wieku lat 43, w domu pod N. 184*a* na Pradze zamieszkała, wczoraj wieczorem nagle zmarła.—W magazynie solnym, na Solcu pod Nr. 2917/18, przy nakładaniu soli, jeden z robotników tamże pracujących, Józef Komosiński, przygnieciony został bryłą soli wagi około 5 pudów, która mu skaleczyła plecy dosyć niebezpiecznie.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr. 1 kop.	8	*dziś* rsr. 1 kop.	8.
Za frank	„ — „	28	„ „ — „	28.
Za złoty reń.	„ — „	63	„ „ — „	63.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

* (Prezentacje). Dnia 13 lutego przedstawiali się głównemu naczelnikowi południowo-zachodniego kraju jenerałowi Bezak, przybyli na jarmark do Kijowa reprezentanci rożnych gałęzi przemysłu i handlu miejscowego. Następnie przedstawiali się także ruscy właściciele, którzy nabyli w tym kraju z licytacji dobra, ulegające przymusowej sprzedaży. Pragnąc odznaczyć swe osiedlenie się w tutejszym kraju, podług zwyczaju ruskiego, dobrym uczynkiem, złożyli oni 1,240 rs. na rzecz dotkniętych nieurodzajem spółrodaków. *(Now. Wrem.)*.

* (Meteor). Z powiatu nowogrodzkiego piszą do miejscowej gazety, że 18 stycznia, o godzinie 7 minucie 45, w parafji jatrańskiej w 2-m wydziale powiatu nowogrodzkiego, podczas spokojnego stanu powietrza, zabłysło światło jasno-żółtego koloru, które trwało 2 lub 3 minuty i przeraziło mieszkańców. Powiadają że takież światło widziane było w mieszkaniach mniej więcej oświetlonych. Ludzie znajdujący się w czasie zjawiska pod gołem niebem, opowiadają, że widzieli od wschodu i zachodu dwie zbliżające się ku sobie niezwykłej wielkości i blasku gwiazdy, które przy połączeniu się wydawały skry, a krążąc jedna koło drugiej, formowały światło jasno-żółtego koloru, które smugą rozlewało się z błyszczącej kuli, padając na zachód równolegle ku ziemi; że nad powierzchnią ziemi rozpadły się w skry niebieskiego koloru. Niektórzy twierdzą że przed zjawiskiem słyszany był łoskot w powietrzu, a przy spadnięciu słyszano jakby pęknięcie pęcherza. Znajdujący się pod gołem niebem i w mieszkaniach przestraszyli się, sądząc że wynikł pożar w sąsiedztwie. Po zniknięciu meteoru niebo było jasne, powietrze spokojne, i w godzinę zaczęło się ściemniać, o północy ociepliło się, termometr podniósł się o jeden stopień, i zaczął padać śnieg. *(Now. Wrem.)*

* (Odbyt cukru). *Kijewlanin* pisze: Od dawnego czasu nie było takiej stagnacji w handlu cukru, jak podczas teraźniejszego jarmarku. Jeszcze w miesiącu grudniu sprzedano znaczną partję mączki cukrowej (za 40,000 rs.) po nadzwyczajnie nizkiej cenie 3 rs. 67 k., poczem sprzedaż cukru stanęła. Ceny dotąd nie ustaliły się; za mączkę żądają 4 rs. do 4 rs. 30 k., a za cukier rafinowany — od 6 rs. 50 k. do 7 rs.

* (Błędne wyobrażenia dziennika *Mémorial diplomatique*). Dziennik *Mémorial diplomatique* z 20 go lutego pisze: „Ponieważ zawzięte napaście, jakie dzienniki ruskie kierują od niejakiego czasu przeciw Prusom, zniewoliły gabinet berliński do zrobienia rządowi ruskiemu kilku uwag ustnych, przeto organ urzędowy tego ostatniego, *Journal de St. Petersbourg*, widział niezbędność oświadczenia, że dzienniki ruskie cieszą się niepodległością i że nie można czynić rząd odpowiedzialnym za to, co one mówią. Objaśnienie to, nie jest bynajmniej stosowne w kraju, gdzie prasa ulega cenzurze; dało ono powód do jak najbardziej ironicznych uwag ze strony *Moskowskich Wiedomosti*, które oświadczają się z zamiarem napadania w dalszym ciągu na naród, który ograbił, podług słów tej gazety, Danję i zjednoczył Niemcy ze szkodą dla interesów ruskich.” — Na to *Journal de St. Pétersburg* z 14 (26) lutego odpowiada: „Przyznać należy, że to oświadczenie gazety austrjacko-francuzkiej odznacza się nadzwyczajną siłą logiki i rzadką dokładnością wiadomości. *Mémorial diplomatique* nie zgadza się na to, ażeby rząd ruski nie odpowiadał za wszystko, co drukuje się w dziennikach ruskich,—i zaraz potem wskazuje na ironję, z jaką *Mosk. Wiedomosti* tłumaczą zapewnienie urzędowe o niezależności dzienników ruskich. Lecz jedno z dwojga: albo *Moskowskija Wiedomosti* korzystają z niezależności, albo też nie mogłyby one występować z jak najbardziej ironicznemi tłómaczeniami oświadczenia rządowego. Prawda leży w tem, że *Mémorial diplomatique* nie ma nawet wyobrażenia o warunkach w jakie postawiona została prasa ruska. Dziennikowi temu nie wiadomo, że cenzurze ulegają u nas te jedynie dzienniki, dla których położenie takie jest dogodnem. Co się tyczy artykułu *Moskowskich Wiedomosti*, o którym wzmiankuje *Mémorial diplomatique*, to nie ulega wątpliwości, że redaktor dziennika austrjacko-francuzkiego nie czytał go i mówi o nim je-

dynie na zasadzie wiadomości niedokładnych, które doszły do niego. *Moskowskija Wiedomosti* nie oświadczają bynajmniej, że *nie zaniechają swoich napaści* na Prusy; oświadczają one jedynie, że nie pochwalą żadnego z Prusami przymierza, w któremby interesa Rosji mogły doznać ujmy. Ironja *Moskowskich Wiedomosti* skierowaną była wyłącznie przeciw nam, i świadczyła jedynie o niezadowoleniu obudzonem w redakcji tej gazety radami, które ona wzięła za naukę jej dawaną. Bardzo być może, że *Mémorial diplomatique* ma interes w wystawianiu *Moskowskich Wiedomosti* jako wroga systematycznego Prus; lecz jeżeli czytelnicy tej gazety francuzko-austrjackiej wierzą prostodusznie jej oświadczeniom, to czytelnicy gazety moskiewskiej będą bezwątpienia zdziwieni zuchwalstwem, z jakiem *Mémorial diplomatique* tworzy sprzymierzeńców dla swych namiętności i głosi swą nienawiść."

* (Zmiany w Galicji). Otrzymaliśmy pod 9-ym b. m. następujący artykulik z Krakowa: „O ile na serjo brać należy zmiany zaprowadzane w Galicji, niech posłuży fakt następujący: W powiecie dawniej S ([1]), niedaleko Krakowa, pewien właściciel dóbr udał się do naczelnika powiatu z prośbą, aby z powodów sanitarnych zabroniono włościanom moczyć len i konopie w stawku dworskim, gdzie bydło pojone bywało. Naczelnik powiatu tego nie uczynił, a właściciel dóbr stracił kilkanaście sztuk bydła na zarazę płuc. Nie dosyć na tem, naczelnik powiatu rozjątrzony, że ów właściciel dóbr, żądał od niego zwrotu zaliczonej mu sumy pieniężnej, namawiał włościan do gwałtu przeciw dworowi. Właściciel wniósł zażalenie do właściwej władzy; zesłana komisja udzieliła naganę naczelnikowi za niewłaściwe postępowanie, lecz właściciel za to, że odważył się skarżyć na naczelnika, skazany został na 14 dni aresztu za obrazę honoru. *Justitia regnorum fundamentum!* Dla czegoż *Czas* krakowski, tak dobrze poinformowany co się u nas dzieje, faktów takich nie regestruje. Widać że zapomniał co pismo święte pisze o źdźble u sąsiada, a o belce w swojem własnem oku."

* *(Revue Orientale. I Année, Tome I. Livraison — Javier 1868. 8. 108.)* Zaznajamiamy naszych czytelników z tem ciekawem i nieznanem jeszcze u nas wydawnictwem, polegającem na zdaniu gazety chorwackiej *Novi Pozor* (N. 145). Mamy dotąd recenzję tylko pierwszego zeszytu pomienionego wydawnictwa, wychodzącego w Wenecji, pod redakcją p. Ludwika Rigondaud. Redaktor ten znany jest jako korespondent do *Ind. belge* o sprawach chorwackich. Sam już tytuł tego wydawnictwa wskazuje, że poświęcone jest ono wyłącznie wschodowi. W pierwszym zeszycie umieszczony został artykuł wstępny pod tytułem *La Question d'Orient*, zastanawiający się głównie nad wpływem rozmaitych państw na wschód. Autor wyobraża sobie, że Rosja i Prusy chcą połączyć swoje siły, pierwsza w zamiarze wyswobodzenia wszystkich słowian, drugie zaś — w celu ułatwienia sprawy zjednoczenia Niemiec. Po interesującym opisie Wenecji, następuje artykuł o słowianach południowych, obejmujący pogląd etnograficzny na plemiona południowo-słowiańskie i na zajmowaną przez nie miejscowość. „Plemiona te, powiada autor, odznaczające się siłą, walecznością, łagodnością i gościnnością, nie są wcale znane zachodowi. Mają one swą historję, pełną burzliwych przejść i nieszczęść, oraz swą literaturę, która opisuje takowe. Słowianie południowi byli obrońcami naszej cywilizacji przeciw naporowi osmanlidów; ulegli oni tym ostatnim po bohatersku; lecz starożytne góry serbskie i chorwackie przypominają jeszcze dotąd nazwiska słynnych bohaterów, którzy polegli w walce za wiarę i za świętą ziemię swojej ojczyzny. Jakżeż odpłacono słowianom południowym za te wszystkie nadzwyczajne ofiary? Zapomniano o nich! Jedna ich część oddaną została pod jarzmo tureckie, druga pod jarzmo austrjackie." Artykuł pod tytułem *Les Chretiens d'Orient*, obejmuje wyjątki z rozmaitych raportów konsulów angielskich na wschodzie o położeniu chrześcijan wschodnich. Wszystkie raporta redukują się do następującego punktu: „Jeżeli przypuszczają możność, że Turcja zmieni zasady swego panowania, to jest, że państwo ottomańskie przekształci się na mocarstwo podług wyobrażeń tegoczesnych, w takim razie ubolewać jedynie należy nad jak największą nieświadomością zachodu." Dalej idzie artykuł „O sprawach węgierskich." Autor gani surowo przewagę węgrów nad rozmaitemi narodowościami, zwłaszcza zaś nad chorwatami. Dowodzi on, na jak wątłej podstawie oparta jest kwestja węgierska, tę zaś wątłą podstawę upatruje on przeważnie w niezadowoleniu innych narodowości korony św. Szczepana. W końcu zeszytu zamieszczone są ciekawe korespondencje z Pragi, Za grzebia, Białogrodu, Pesztu i Konstantynopola, oraz przegląd polityczny.

([1]) Nazwiska powiatu, oraz osób wspominanych w tej korespondencji, znane są redakcji. (*Przyp. Red.*).

* (Obawy węgrów wobec Rosji). Gazeta węgierska *Honved* ogłosiła ciekawy artykulik, pod tytułem: „System dróg żelaznych w Rosji i Węgrzech." Artykuł ten obejmuje dowodzenie, że Rosja niebezpieczną jest dla węgrów, nie tylko z powodu swej armji i swych bagnetów, lecz także z powodu swego przemysłu i handlu, albowiem, jak powiada ze strachem gazeta *Honved*, „żelazna sieć dróg ruskich dotknie wkrótce dolmy dunajskiej."

Austrja i ziemie słowiańskie.

* (Sejm węgierski.—Organizacja armji). *Wieden, 10 marca.* Sejm węgierski zgromadził się znowu wczoraj formalnie, lecz właściwe jego obrady rozpoczną się dopiero po ukończeniu prac delegacji. Pierwszym projektem, jaki złożony zostanie temu sejmowi, będzie prawdopodobnie projekt do prawa o organizacji armji, nad którym pracują już w radzie ministerstwa węgierskiego. Co się tyczy szczegółów tego projektu, powiadają, że armja regularna zachowa nadal ściśle jednostajną organizację, podczas gdy w kwestji organizacji landwery porobione zostaną rozmaite, dość znaczne ustępstwa na korzyść roszczeń dualistycznych. (*Nordd. A. Z.*)

* (Jen. Türr). *Peszt, 11 marca.* Podróż jen. Türra po komitacie bacskim, wyrównywa prawdziwemu tryumfowi. Głosi on wszędzie o pojednaniu narodowości. W Nowym Sadzie serbowie nie brali udziału w przyjęciu; w Kula Türr przemawiał za polityką Deaka i powstawał energicznie przeciw wybrykom stronnictwa krańcowego. (*Die Presse*).

Prusy i Niemcy.

* (Testament księcia brunświckiego). Dzienniki zajmują się od pewnego czasu testamentem księcia brunświckiego, uczynionym jak wiadomo, w braku spadkobierców w prostej linji, na korzyść syna byłego króla hanowerskiego. Książę brunświcki zapisał temu księciu nietylko wszystkie swoje majątki prywatne, ale także prawa monarsze do Brunświku. Co do tego ostatniego rozporządzenia należałoby uznać, jak dalece zgadza się z nowoczesnem prawem publicznem, przekazanie przez jednego księcia drugiemu, jakiegokolwiek narodu. Wątpić w każdym razie należy, ażeby brunświkczykom pochlebiać miało porównanie ich w testamencie ich monarchy z prostemi ruchomościami. Przeciwko testamentowi zresztą księcia brunświckiego mogą powstać nietylko potężne osobistości, ale także skromni mieszkańcy tego małego księztwa: król pruski roszczący prawo do korony brunświckiej, nie zrzeknie się zapewne swoich praw dla nikogo innego, a tem mniej dla królewicza hanowerskiego. Być może, że wykonanie testamentu księcia brunświckiego napotka i na inne trudności ze strony Prus. Księztwo oleśnickie (Oels), składające największą część majątków prywatnych księcia bruświckiego, znajduje się w Szląsku pruskim; księstwo to, które do r. 1492 należało do spadkobierców księcia Konrada głogowskiego, przeszło potem na własność krola czeskiego Władysława, który tytułem zamiany odstąpił je w r. 1495 księciu Henrykowi minsterbergskiemu; w 1647 księstwo to przeszło w sukcesji do Wirtembergji, a w 1792 r. do księcia brunświckiego. Księstwo oleśnickie jest zatem lennictwem pruskiem, a różni jego właściciele otrzymywali z tego tytułu inwestyturę ze strony korony pruskiej. Niektóre dzienniki pruskie wnoszą z tego, że przekazanie tego księstwa wymaga zezwolenia na to króla pruskiego; ponieważ zaś królewicz hanowerski ma odziedziczyć księstwo brunświckie, przewidywać zatem można, że zezwolenie to napotka na wielkie trudności. (*Nord*).

* (Traktat z Ameryką). *Berlin, 11 marca.* Komitet sądowy rady związkowej północno-niemieckiej obradować będzie po południu nad traktatem z Ameryką północną, dotyczącym kwestji narodowości wychodźców. Komisja wyznaczona do wypracowania kodeksu procedury cywilnej, zajmowała się dziś zniesieniem uwięzienia za długi. Dzienniki urzędowe donoszą o zamiarze wyemigrowania 5,000 niemców przez Antwerpję do Limy w celu założenia osady nad rzeką Mairo. Dzienniki urzędowe powtarzają przy tej sposobności ostrzeżenie ministerjalne względem emigracji do Peru. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Podatek od tytoniu). *Berlin, 10 marca. Weser Z.* donosi na pewne, że związkowej radzie celnej zaprojektowane zostało powiększenie podatku od tytoniu. Za tytoń krajowy opłacać się ma zamiast 20 sgr. od centnara 1 talar 20 sgr., a za tytoń zagraniczny zamiast 4 tal. 8 tal. od centnara. Za cygara opłata wynosić będzie 24 talary w miejsce 20 od centnara.

* (Zaprzeczenie). *Sztutgard, 12 marca. Staats-anzeiger für Würtemb.* zaprzecza pogłoskom podanym przez kilka gazet, w przedmiocie istnienia traktatu tajemnego pomiędzy Prusami i Wirtembergiem, który to traktat ma obejmować jakoby warunki co do obsadzenia wojskiem twierdzy Ulm i co do powierzenia jednemu z jenerałów pruskich dowództwa nad wojskami wirtembergskiemi. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Usposobienie pokojowe). *Paryż, 11 marca. Monitor* wieczorny pisze: Usposobienie pokojowe mocarstw wychodzi coraz bardziej na jaw. Po oświadczeniach złożonych przez ministra stanu Rouhera na posiedzeniu ciała prawodawczego z 4-go b. m., stosunki pomiędzy Francją i innemi mocarstwami nie były nigdy serdeczniejszemi. Roztropność gabinetów europejskich, pozostając w zgodzie z interesami powszechnemi, wywrze zbawienny wpływ na wzmocnienie zaufania i na utrzymanie spokojności. (*Wolffs T. B.*)

* (Proces.—Zatwierdzenie wyroku). *Paryż, 11 marca.* Dyrektorowie dzienników *Liberté*, *Avenir national*, *Revue des deux mondes* i *Journal des Débats*, wystósowali do prokuratora żądanie względem wyznaczenia terminu co do wezwania Kervéguen'a przed sąd policji poprawczej. Na skutek tego żądania, prokurator wyznaczył termin w tym względzie na piątek, 27-go b. m. Jutro zażądanem zostanie od prezesa ciała prawodawczego, ażeby udzielił pozwolenie na ściganie sądowe Kervéguen'a. Sąd policji poprawczej wydziału 6-go zatwierdził dwa wyroki, wydane na *Courrier français* za oszczerstwo wymierzone przeciw Perrin'owi. (*Wolffs T. B.*)

* (Rozruchy). *Paryż, 12 marca.* O rozruchach w Tuluzie, *Monitor* dzisiejszy donosi w następujący sposób: Wiadomości otrzymywane o działalności rady rewizyjnej co do ruchomej gwardji narodowej, brzmią ze wszech miar pomyślnie. Tuluzie dała wszędzie dowody, że jest ożywioną jak najlepszym duchem. Tylko w Tuluzie miał miejsce godny pożałowania wyjątek. Dnia 10-go marca wieczorem przyszło w tem mieście do hałaśliwych demonstracji, które atoli, w obec postawy energicznej władz, zostały niebawem uniecestwione. Obecność znanych powszechnie agitatorów służy dostatecznym dowodem, że czynności rewizyjne posłużyły jedynie za pozór. Przedsięwzięte zostały stosowne środki tak dla zapobieżenia powtórzeniu się usiłowań zmierzających do wywołania agitacji, jak i dla ewentualnego tej ostatniej przytłumienia. (*Wolffs T. B.*)

Turcja i ziemie słowiańskie.

* (Nowy gabinet). Prasa półurzędowa paryzka robi wiele wrzawy z powodu świeżych zmian ministerjalnych w Konstantynopolu. Jasną jednak jest rzeczą, że zmiany te ograniczają się poprostu na zmianie osób, pozostając przy dawnym systemie i zasadach, jakiemi Wysoka Porta kieruje się w administracji swojego państwa. Ponieważ dwaj główni szefowie gabinetu pozostali ci sami, zmiana więc osobistości innych wydziałów jest dość obojętną, gdyż ministrowie ci są w gruncie tylko wykonawcami woli wielkiego wezyra i ministra spraw zagranicznych. (*Nord*).

Szwecja i Norwegja.

* (Głód). Czytamy w *La France* pod datą 11-go marca: Finlandja trapiona jest obecnie głodem. Liczne rodziny przybywają codziennie z północnej części tej prowincji do Finmarku norwegskiego. Zdaje się, że w przewidywaniu trudności, jakie mogłyby wyniknąć ze zwiększenia ludności w mierze przewyższającej środki posiadane przez kraj, niektórzy mieszkańcy Finmarku zamierzają udać się do rządu norwegskiego z prośbą o przysłanie do tej prowincji oddziału wojsk dla odprowadzania emigrantów finlandzkich do ich własnego kraju. Artykuł ogłoszony w tym przedmiocie w gazecie wychodzącej w Hammerfest, głównem mieście Finmarku wschodniego, służy za dowód, jak powiada *Nord*, że idee nowoczesne filantropji nie znajdują zbyt gorliwych stronników pod 70-m stopniem szerokości. Dziennik wychodzący w Hammerfest, i mający tę szczególność, że jest organem najbardziej północnym na całym świecie, niepokoi się mocno z powodu emigracji finlandzkiej. Oświadcza on, że nieustanne zwiększanie się liczby tych cudzoziemców, zwłaszcza w okolicach zatoki Varanger, „powinno obudzać oburzenie każdego dobrze myślącego norwegczyka," i przychodzi do tego wniosku, że zapobiedz temu należy zapomocą środków administracyjnych. Prasa miasta Chrystjanji potępia surowo tę nietolerancję, pochodzącą z obaw śmiesznych lub co najmniej bardzo przesadzonych.

Anglja.

*(Kwestja statku Alabama). Znana jest pogłoska, szerzona obecnie przez gazety i dotycząca wyboru króla pruskiego na sędziego polubownego w sporze pomiędzy Anglją i Stanami Zjednoczonemi w sprawie statku Alabama. Podług innej wersji, lord Stanley, zapytywany co do tego wyboru przez jedno z mocarstw zostających w przyjacielskich z Anglją stosunkach, miał odpowiedzieć, że o ile chodzi o kwestję wynagrodzenia, którą należy uregulować, zgodzi się on z przyjemnością na pośrednictwo króla pruskiego, lecz że w razie gdyby chodziło o rozstrzygnięcie kwestji prawa i o ustalenie zasady międzynarodowej, gabinet londyński odrzuciłby wszelki sąd polubowny. (*La Fr.*)

Ameryka.

*(Proces przeciw prezydentowi Johnsonowi). Podług wiadomości z Nowego Jorku z 29 lutego, proces wytoczony prezydentowi Johnsonowi odbywać się będzie publicznie. Prezydent wezwany został do osobistego stawienia się. W razie nie zgłoszenia się go, uznanem zostanie, że przemawia on za swą „niewinnością.” Obie strony mają mieć po dwóch obrońców. Do strony skarżącej należy ostatnie słowo. Licznie nawiedzony meeting, który odbył się w Nowym Jorku, potępił oskarżenie prezydenta. (*Wolffs T. B.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 27 lutego (10 marca).

Wybory do rady powiatowej Drohobyckiej. — Złagodzenia wyroków.—Horoskop dla obrońców ojczyzny.

Przy powtórnych wyborach do rady gminnej w Dorohobyczy, pomimo wszelkich usiłowań komisarza rządowego, wyborcy ruscy ogromną większością, bo przeszło 120 głosów na 170 głosujących, wybrali dawną radę gminną.

Wyższy sąd krajowy zmodyfikował wyrok sądu krajowego wydanego na redaktora *Słowa* o tyle, że karę czteromiesięcznego aresztu zmniejszył na 3 tygodnie, a grzywny z 300 na 50 guldenów, znosząc nadto przyznane mu przez pierwszą instancję przekroczenie niedozoru redakcyjnego, gdyż jak to dawniej pisałem, skazanego na śmierć za zbrodnię morderstwa, trudno i za zamiar tegoż morderstwa sądzić na kije; zaś redaktora *Rusi* z 1 miesiąca na 3 dni a grzywny z 60 na 15 guldenów.

Jak polacy własnych „obrońców ojczyzny” traktują, dowodzi odezwa *Dziennika lwowskiego*, który żebrząc bodaj o kilkanaście guldenów dla emigracji w Mnichowie, tak się w tej odezwie wyraża o naszych galicjanach: „...Jeżeli im już nie chcemy przyznać miana polaków, to przyznajmy, że to są ludzie!... przyjdźmy im w pomoc, jeżeli tli jeszcze w sercach waszych jakie poczucie miłości bratniej, ojczystej— jeżeli niezaprzedaliście się, jeżeli nie chcecie uchodzić wiernie za: *Galicjanów!*”... Otojest dowód a oraz nauczka dla młodzieży i dla starszych zaślepieńców, dokąd ich doprowadzić może łatwowierność i agitacja próżniaków, którzy najpierw obmyślają zwykle o zabezpieczeniu swego bytu, zostawiając swe narzędzia w rozpaczy i nędzy. *Y.*

Lwów, 9 marca.

Proces Mieczysława Korytowskiego.

Przed sądem krakowskim odbyła się rozprawa ostateczna w procesie przeciw Mieczysławowi Korytowskiemu, zostającemu pod zarzutem zbrodni skrytobójstwa rozbójniczego na osobie Agnieszki z Grottów Zychowiczowej, w nocy z 2 na 3 października dokonanego.

Mieczysław Korytowski urodzony w Krakowie r. 1842 z rodziców zamożnych i poważnych, wychowany był na panicza, w którym chęć utrzymania się na wygodnem stanowisku społecznem jakąkolwiek drogą, zatarła zupełnie wrodzone zasady moralności. W roku 1859 wystąpiwszy ze szkół gimnazjalnych, gdzie w ciągu 7 lat ledwie czwartą skończył klasę, ze złym w dodatku postępem, zapisał się w poczet uczniów akademji technicznej, którą po dwóch latach opuścił, aby szukać szczęścia w rewolucji.

W wypadkach z r. 1863 i 1864 brał czynny i to bardzo czynny udział, już to jako członek organizacji, już to jako uciekinier z pod Miechowa, następnie jako komisarz rządu narodowego i poborca ofiar narodowych, któremi wolał własny swój wynagradzać patriotyzm, niż posyłać nadkomisarzom, aby to samo dla siebie czynili; ponieważ wszyscy kradli, począwszy od Mierosławskiego i Langiewicza, dlaczegóżby nie miał kraść i Mieczysław Korytowski? fama utrzymuje, że p. Mieczysławowi Korytowskiemu nie są obce niektóre tak zwane polityczne skrytobójstwa w Krakowie w r. 1863 na 1864 popełnione; wszakże i rządowi mistyfikatorowi, ze wszystkiemi jego w czambół zwyczajnymi i nadzwyczajnymi pełnomocnikami, nie były one także obce. Między Mieczysławem Korytowskim a organizacją rewolucyjną z jej głową, możnaby jeszcze więcej wykazać wspólnych znamion, i dla tego śmiało i bez obrazy prawdy utrzymuję, że proces Korytowskiego jest najwyborniejszą ilustracją ruchawki z r. 1863.

Po stłumieniu ruchawki, udał się w listopadzie 1864 do Władysława Bielskiego w Giebułtowie w królestwie polskiem, pod pozorem uczenia się gospodarstwa. Tamże poznał się z panną Bronisławą Koźmińską, córką *posażną* p. Konstantego Koźmińskiego, właściciela dóbr ziemskich, zamieszkałego w Małym Księżu. Ojciec panny Koźmińskiej nie sprzyjał Korytowskiemu, bywać mu jednak w domu swoim pozwolił, widząc wielkie przywiązanie do niego córki swojej, a gdy p. Mieczysław wystąpił w roli starającego się o rękę panny Bronisławy, miał pan Koźmiński uczynić zawisłem swe zezwolenie od trudnych warunków, a przedewszystkiem od tego aby konkurent wykazał posiadanie dostatecznego majątku.

Owóż pan Mieczysław zakupił dlatego wioskę Czechów w wartości 22800 rubli od adwokata Chlebowickiego, zaliczywszy przy podpisaniu kontraktu 600 rubli—3,000 rubli miał spłacić w rok, a kwota resztująca pozostała przy realności jako sumy hipotekowane; koniec końcom za rubli 600 nabył konkurent tytuł właściciela dóbr ziemskich w królestwie polskiem.

W połowie września r. 1867 wyjechał p. Koźmiński z żoną i córką do Krakowa, z powodu pojawiających się wypadków cholery w okolicy Księża. Korytowski towarzyszył im w podróży i ciągle z niemi przebywał w Krakowie, aż do wyjazdu z Krakowa d 1 października. Korytowski odprowadził ich do Michałowic, gdzie objawił p. Koźmińskiemu iż musi wracać do Krakowa, ponieważ potrzebuje pieniędzy, a ojciec miał mu obiecać 1,000 rubli.

Wrócił więc do Krakowa i zajął ten sam numer w hotelu Saskim, gdzie razem z p. Koźmińskim dopiero co mieszkał, lecz przyczynę powrotu swego tłomaczy przed sądem tem, iż miał zamiar przemycić szory do królestwa; dla tego zaraz powróciwszy do Krakowa miał się udać do pewnego kowala, który mu przemycenie ułatwić przyrzekł, lecz niewiadomo kiedy, gdyż tym razem tego kowala z nazwiska niewiadomego odszukać niemógł. Następnie poszedł do rodziców gdzie jakiś czas zabawił a wieczorem był z matką u pani Morsztynowej. Powróciwszy został już na noc u rodziców, gdzie także Zychowiczowa mieszkała, podnajmując od pp. Korytowskich jeden pokój frontowy.

Korytowski nocował tego dnia u rodziców w pokoju obok mieszkania Zychowiczowej. Tejże samej nocy z 1-go na 2 października, Zychowiczowa słyszała jakieś chodzenie i ruszanie statkami po swym pokoju.

Rano, 2-go października, miał Korytowski pójść do kowala, a ułatwiwszy się z nim, powrócić do Czechowa.

Lecz i teraz kowala nieodszukawszy, udał się do swego mieszkania w hotelu Nr. 35, tu kazał się fryzować, poczem wpadł na chwilkę do rodziców. Resztę dnia 2-go października, spędził na chodzeniu od sklepu do sklepu za kupnem rozmaitych przedmiotów, po większej części toaletowych, które w hotelu saskim poskładał. Po południu był u p. Zychowiczowej i grał z nią w karty.

Wieczorem 2-go października, był M. Korytowski w kawiarni Wielanda, w sklepach Goebla i Fuchsa; powróciwszy do mieszkania rodziców, rozmawiał z ojcem, a po wypiciu z nim herbaty, rzekł do matki, że radby przenocować u nich, gdyby tylko tu było nieco wygodniej do spania, matka zaprowadziła go do pokoju frontowego i wskazała tę samą kanapę, na której już spał nocy poprzedniej. Położywszy się, miał zasnąć natychmiast. Tej samej nocy, o godzinie wpół do trzeciej, zamordowaną została Agnieszka Zychowiczowa, staruszka, 83 lat licząca. Znaleziono ją leżącą w łóżku, znać było na jej szyi ślady duszenia, a na głowie ciosy tępem zadane narzędziem. Umarła śmiercią gwałtowną, bez najmniejszych śladów obrony.

Komisja śledcza, która zaraz na miejsce czynu przybyła, zastała komody, szafy i kufer Zychowiczowej pootwierane, szuflady powysuwane, rzeczy po pokoju porozrzucane, na łóżku pościel rozrzuconą i brak 11 listów zastawnych, każdy na 750 rubli, własnością zamordowanej będących. Okno od pokoju było otwarte i kołdra przez nie przewieszona, wszystkie zaś inne wnijścia *pozamykane*. Dla zbrodniarza, któryby się z zewnątrz do pomieszkania dostał, był tylko jeden wchód możebnym, a tym było okno, lecz nie dopatrzono najmniejszego śladu, któryby wdrapanie się na mur zdradzał (Korytowscy wraz z Zychowiczową mieszkali na pierwszem piętrze), nadto świadkowie zeznali, że okno to, w chwili popełnienia zbrodni, było *zamknięte*.

Pokój, w którym spał M. K., graniczył z pokojem zamordowanej. Drzwi od pokoiu Zychowiczowej, jedyne drzwi, któremi morderca mógł się do niej dostać, prowadziły do pokoju bawialnego Korytowskich; za temi drzwiami spał M. K. na kanapie, tylko o 4 łokcie od łóżka Zychowiczowej oddalonej. On pierwszy usłyszał niby szelest w pokoju zamordowanej, zbudził wszystkich domowników i dopiero w towarzystwie tych ostatnich udał się do pokoju Zychowiczowej.

Przy rewizji w pomieszkaniu Mieczysława K. w hotelu Saskim, znaleziono w torbie jego *wytrych*, którym wszystkie zamki do komód i kufra Zychowiczowej otwierać można. Z posiadania wytrychu tego obwiniony wytłumaczyć się niezdołał. Znaleziono dalej przy powtórnej rewizji na piecu w salonie, w którym M. K. spał, owe 11 sztuk listów zastawnych, pochodzących z własności zamordowanej.

W dniu 2-m października, jak śledztwo wykazało, nie posiadał M. K. pieniędzy, gdyż od p. Alexandrowicza tego dnia 5 fl. i 1 rubla pożyczył. Po dokonanej zbrodni był on w posiadaniu znaczniejszej sumy pieniężnej, a mianowicie 300 złr.

Na podstawie przeto powyżej przytoczonych prawnych poszlak, uznał sąd M. Korytowskiego winnym skrytobójstwa rozbójniczego i skazał go na 18 lat więzienia. Prokurator wnosił więzienie dożywotne. Skarany ogłosił rekurs. Prokuratorja ma także rekursować. *ó.*

Neapol, 5 marca.

Podatek od renty. — *Osservatore romano* i korespondent *Liberté*.—Bandytyzm w Terra di Labore.

Podjęta w tych dniach kwestja podatku od renty, znów sprawiła bezład w stronnictwach i pozbawi nas owocu chwili spokojności, jakiej używaliśmy w ostatnich czasach. Niezawodnie ten projekt komisji budżetowej nie należy do rzędu takich, które można uchwalić lekkomyślnie i minister skarbu ma swe słuszne powody aby go nie przyjmować; lecz będzie musiał przystać na niego, jeżeli chce zachować swą posadę, bo grupa z prawicy oderwała się od większości i połączyła się w tej kwestji z stronnictwem średniem i lewicą, a w razie walki minister niewątpliwie zostanie pobity, jeżeli nie podlegnie konieczności i nie zmieni swego zapatrywania się na ten projekt. Ze stanowiska hrabiego Cambray-Digny, podatek od renty byłby śmiertelnym ciosem zadanym naszemu kredytowi za granicą; tymczasem we Włoszech utworzyło się potężne stronnictwe które sądzi inaczej.

W zeszłym tygodniu *Osservatore romano*, pierwszy organ klerykalnych, gdzie chodzi o zmyślenie jakiej potwarzy na Włochy, twierdził najpoważniej w świecie, że w naszych prowincjach przyspasabia się nowa wyprawa garybaldyjska przeciwko państwu kościelnemu. Teraz korespondent dziennika paryzkiego *Liberté*, p. Favart, nie zadawalniając się przepisywaniem w swych listach wszystkich śmiesznych doniesień organu klerykalnego, chciał im nadać większą wiarogodność, dodając pewne szczegóły, czerpane z własnej wyobraźni, a które podaje jako *bardzo pewne*. Tak naprzykład pisze on: „Mogłem przed trzema tygodniami przekonać się na *własne oczy* (sic!), o werbunkach odbywających się w Neapolu w lokalu św. Mikołaja, w kawiarni włoskiej i w innych mniej lub więcej znanych miejscach. W prowincjach także odbywają się werbunki, a fabryki czerwonych koszulek są w pełnym ruchu”. Tymczasem w Neapolu nikt się tego nie domyśla, nawet kwestura, która co do czerwonych koszulek, powinnaby coś przecie wiedzieć.

Bandyci na nowo ukazali się w wielkiej liczbie, w Terra di Labore sąsiedniej z państwem kościelnem, i nim rząd otrzyma rozległą władzę od parlamentu, popełniają wszelkiego rodzaju okropności i doprowadzają do rozpaczy zamożniejszą ludność tamtych stron. Wieśniacy niektórych okolic doskonale porozumiewają się z bandytami; system wysokich okupów sprawia wielkie szkody bogatym a przynosi wielkie korzyści przyjaciołom bandytów. Co więcej, właściciele zmuszeni są pozostawiać swe dobra w ręku włościan, a to jest najważniejszem dla tych ostatnich. Jakże potem mieliby się oświadczać przeciwko bandytom, tembardziej, że często pomiędzy nimi mają przyjaciół i krewnych. *G. P.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

*** (Magazyn szkła, fajansu i porcelany p. Cybulskiego w pałacu dawniej Blanka obok gmachu Ratusza).** Znanym jest powszechnie największy w Warszawie magazyn fajansu, szkła i porcelany p. Cybulskiego, jaki od lat 20 przy ulicy Senatorskiej naprzeciw pałacu Prymasowskiego egzystował, a który obecnie przeniesiony do korpusu pałacu dawniej Blanka, dziś p. Kiersznowskiego, urządzony został w tak wielkich pod względem hurtowej i detalicznej sprzedaży rozmiarach, i z takiemi dogodnościami, *że rzadko w którem z większych miast europejskich z podobnym magazynem spotkać się można.* Cały niemal parter, oraz całe pierwsze piętro tego obszernego pałacowego apartamentu, zaledwie wydostarczyły na pomieszczenie tutejszo-krajowych i zagranicznych wyrobów wchodzących, w zakres handlu p. Cybulskiego. Wspaniały przedsionek jest składem naczyń porcelanowych i szklannych dla aptek i ich laboratorjów, tudzież wszelkiego szkła do lamp różnej konstrukcji; przyległe przedsionkowi tylne podwórko pokryte dachem szklannym, ułatwiło dostępne rozmieszczenie szkła aptecznego, jak retorty, kolby i t. p. Po lewej stronie przedsionka urządzono skład i sprzedaż szkła taflowego belgickiego, białego i kolorowego, oraz krajowego lagrowego, tudzież półlagrowego, a zalety tego ostatniego, ze względu na jego moc, piękność i taniość, powszechnie już uznanemi zostały w użyciu do oszklenia domów mieszkalnych i zabudowań gospodarskich. W sąsiedniej sali jest skład porcelany, fajansu i naczyń kamiennych z fabryki ćmielowskiej, którą p. Cybulski od lat 5 dzierżawiąc, coraz więcej udoskonalić się stara; *wyroby z fabryki tej tak ustaloną wziętość mające, słuszną zapewniły sobie przewagę nad wszelkiemi produkcjami podobnych fabryk w kraju.* Pierwsza przy schodach sala górnego apartamentu, przedstawia szkła i kryształy angielskie sztancowane, które obok nieporównanej taniości, swą wypukłością i czystością przezrocza w blatach, podstawach, salaterkach i piramidach, dozwalają uzupełniać strój stołów z prawdziwą elegancją i wyższym gustem. W następnym frontowym salonie, oko gubi się w ogromnych zasobach porcelany kolorowej i złoconej w najrozmaitszych garniturach stołowych, kawowych i herbacianych; *wszystko cokolwiek przemysł zagraniczny do użytku i ozdoby z porcelany lub szkła wytwarzać jest zdolny, jest tu nagromadzone, z praktyczną znajomością potrzeb i zwyczajów kraju naszego.* Żerandole, kandelabry i zwierciadła znalazły pomieszczenie w balkonowej sali, oraz na ścianach pałacowych schodów, których okna zdobią malowidła na szkle z wyobrażeniami świętych, wzorem sztuki średniowiecznej, będąc zarazem modelami dla prac tego rodzaju w malarni, jaka przy zakładzie p. Cybulskiego istnieje, a z którą zamierzamy zapoznać czytelników naszych w oddzielnym artykule. Dwie sale po prawej stronie schodów, zapełnia wyłącznie porcelana biała, różnych przeznaczeń i fasonów. *W oznaczeniu na wszystko cen umiarkowanych i dostępnych,* p. Cybulski dał się już dawno poznać jako kupiec hurtowy. ⚜.

* (T y d z i e ń t a r g o w y). Srednie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu bieżącym, były następujące: *co do chleba*: razowego funt kop. 3, pytlowego kop. 4, stołowego kop. 6, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjne od zoł. 12 — 15, poznańskie od 10 — 12, montowe od 9 — 11; — *co do mięsa w jatkach rzeźniczych*: wołowe w częściach zadnich funt kop. 11, w częściach przednich kop. 9, polędwicy funt kop. 18, słoniny świeżej kop. 20, solonej kop. 22, wieprzowiny ze skórą kop. 13, bez skóry kop. 12, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. $10\frac{1}{2}$, w przednich kop. 9, łoju kop. 11, sadła świeżego kop. 22. Takież mięso sprzedawane bywa o kop. 1 taniej na funcie na wozach po niektórych ulicach i placach targowych. — *Co do nabiału*: masła świeżego funt k. $37\frac{1}{2}$, solonego kop. 30, śmietany kwarta kop. 25, ser krowi większy kop. 20, mniejszy kop. 16, twaróg k. $6\frac{1}{2}$, jaj kopa rsr. 1; — *co do drobiu*: kura stara kop. 60, kurczę kop. 40, kaczka kop. $52\frac{1}{2}$, gęś tuczona rsr. 1 kop. 20, indyk rs. 2 k. 25, indyczka rs. 1 k. 50, pularda k. $52\frac{1}{2}$, kapłon kop. 75, prosię rs. 1;— *co do zwierzyny:* sarna rs. 10, jarząbków para kop. 90, kuropatw para kop. 80, kwiczołów para kop. 17, zając rubel sr. 1 k. 20, cietrzewi para rs. 1 kop. 20; — *co do ogrodowizny:* sałaty cykorji blacik kop. 6, roszponki blacik kop. $7\frac{1}{2}$, szczypiorku pęczek k. 5, sałaty zwycz. blacik kop. 12, szczawiu blacik kop. $7\frac{1}{2}$, marchwi ćwierć k. 50, buraków kop. 45, brukwi kop. 50, kartofli garniec kop. 8, kapusty zwyczajnej główka kop. 4, włoskiej kop. 5, niebieskiej kop. 5, selerów mendel kop. 35, porów k. $5\frac{1}{2}$, pietruszki wiązka kop. 9, chrzanu wiązka k. 15, cebuli garniec kop. 15, cebuli funt k. $3\frac{1}{2}$, czosnku główka kop. 1; — *co do legumin*: mąki najpiękniejszej funt kop. 9, średniej kop. 7, ordynaryjnej kop. 6, kaszy krakowskiej drobnej kwarta kop. $10\frac{1}{2}$, jaglanej kop. 7, perłowej pięknej kop. 13, zwyczajnej kop. 10, gryczanej kop. 7, jęczmiennej kop. 5, grochu szablastego kwarta kop. 7, okrągłego kop. 5, grzybów suszonych funt od kop. 50 do 90; — *co do ryb żywych*: szczupaka funt kop. 30, karpia i lina kop. 25, karasia i okonia k. $22\frac{1}{2}$; *co do ryb śniętych*: szczupaka i leszcza kop. 13, lina i karasia kop. 12, okonia i sandacza kop. 12, summa kop. 20, sielawek kop. 15, drobnych rybek funt kop. $7\frac{1}{2}$. ⚜.

* Wyszył z druku Nr. 141 *Kłosów*, Nr 11 (Serji II ej) *Tygodnika Ilustrowanego*, Nr. 271 *Wędrowca*, Nr. 10 *Tygodnika Mód*, Nr. 10 *Przyjaciela Dzieci*, Nr. 10 *Bluszczu*, Nr. 10 *Opiekuna Domowego*, Nr. 10 *Zorzy*, Nr. 10 *Gazety Rolniczej*, Nr. 36 *Gazety Lekarskiej*, Nr. 18 *Kliniki*, Nr. 9 *Przeglądu Katolickiego*, Nr. 10 *Izraelity*, Nr. 10 *Merkurego*, Zeszyt 3 *Biblioteki Warszawskiej*.

Warszawa.
dnia 2 (14) Marca.

K a l e n d a r z.

W niedzielę, 15 marca, — św. Longina żołn.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 17; zach. o godz. 6 min. 2.

W poniedziałek, 16 marca, — śśw. Cyrjaka, Djaka i Tacjana.—Słońce wsch. o godz. 6 min. 15; zach. o godz. 6 min. 4.

S t a n p o g o d y.

Dziś z rana — 0°5, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o godz. 4 po poł.
Barometr w milimetrach.	757.6	62.2
Termometr Reaum	— 0°3	+ 4°8
Stan nieba.	mgła	pochmurny

Największe ciepło + 6°1, R. Największe zimno — 0°4 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 8 cali 10

W i d o w i s k a.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, w sobotę, opera w 3-ch aktach (2 i 3 ci akt w dwóch odslonach), **Łucia di Lamermoor (Łucja z Lamermooru)**, przez artystów włoskich; abonament N. 14 lit. A. — Osoby: Lord Henryk Asthon— p. *Rota*; Łucja jego siostra — pani *Volpini;* Edgar Ravenswood, jej narzeczony—p. *Corsi*; Lord Artur Bouclave—p. *Cieślewski;* Rajmund nauczyciel Łucji – p. *Bossi*; Alicja poufała Łucji—panna *Wikt. Rybicka;* Normano poufały Asthona — p. *Suszyński*. — *Jutro*, w niedzielę, opera **Gaduły**; 2-gi akt baletu **Gizella** czyli **Willidy**. — *Wczoraj*, w piątek, dawano operę **Biała dama**, było osób 425.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, w sobotę, komedja w 4-ch aktach, **Helena de la Seigliere**.—Osoby: Margrabia de la Seigliere— p. *Żółkowski*; Helena jego córka — panna *Palińska*; Baronowa de Vaubert — pani *Niewiarowska*; Raul syn baronowej—p. *Piasecki*; Detournelle adwokat—p. *Królikowski*; Bernard—p. *Swieszewski*; Stefan kamerdyner margrabiego—p. *Damse*.— *Jutro*, w niedzielę, komedjo-opera **Talizman**. — *Wczoraj*, w piątek, dawano przysłowie dramatyczne **Ciekawość, pierwszy stopień do piekła**; komedję **On będzie moim**; krotochwilę **Dobra noc sąsiedzie**, było osób 198.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, w niedzielę, **Koncert orkiestry warszawskiej**, pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne. — Program: En! avant! marsz Gungla; „Aus den Bergen" walc 1-y raz Straussa; Uwertura „Dyamenty Korony" Aubera; Warszawianin, mazur Lewandowskiego; Antrakt i chór z op. „Lohengrin" Wagnera; Scherzo, Krzyszkowskiego; Potpourri z „Precjozy" Webera; Krakowiaki (1-y raz) Łodwigowskiego; Dagmara polka (1-y raz), p. Józefę Reichel; Romans (na oboju i wiolonceli), Dobrzyńskiego; Uwertura „Wesołe Kumoszki" Nicolaiego; Dinorah, galop Szulca.—Początek o godzinie 4-ej. — Cena wejścia kop. 20.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZÓW i STAROŻYTNOŚCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

WYSTAWA POWSZECHNA PARYZKA p. Eckenrotha z Berlina, obejmująca 70 *stereoskopowych obrazów na szkle*, w Hotelu Krakowskim przy ulicy Bielańskiej N. 5. —*Z powodu licznego zwiedzania i żądania wielu osób, wystawa jeszcze na krótki czas otwartą będzie,— nieodwołalnie* we czwartek, 7 (19) marca o godzinie 9-ej wieczorem, ostatnie przedstawienie. — *Codziennie*, od godziny 10-ej z rana do 9-ej wieczorem — Wejście od osoby kop. 20.—Dzieci do lat 12, płacą połowę, to jest 10 kop.— *Wczoraj*, było osób 97.

W B. ALKAZARZE (przy ulicy Królewskiej w domu Grodzickiego). —*Dziś i codziennie*, przedstawienie trupy **spiewaków niemieckich**, pod dyrekcją p. Plambecka.—Początek o godzinie 7.

NA NALEWKACH, w nowo urządzonym i ogrzanym budynku. — *Codziennie*, od godziny 9-ej z rana do 8-ej wieczorem, — **WIELKA MENAZERJA P. Heidenreicha**, *z olbrzymiemi lwami i familją tygrysów*, — otwartą będzie *jeszcze tylko krótki czas* na Nalewkach. — Co środa i sobota dla studentów i wojskowych niższych stopni, ustanawia się połowa ceny na wszystkie miejsca.— Karmienie i tresowanie zwierząt odbywać się będzie codzien o godzinie 4-ej po południu i o godz. 7-ej wieczór. — Ceny miejsc: 1-e miejsce 30 kop., 5 dla szpitali; 2-e miejsce 20 kop., 3 cie miejsce 10 kop Dzieci do lat 10, płacą na 1-sze i 2-gie miejsce połowę. — *Wczoraj*, było osób 122.

NA NALEWKACH.—*Codziennie*, dwa przedstawienia **Teatru mechanicznego** p. Tarwitha.— Początek 1-go o godzinie 5-ej; drugiego o godz. 7-ej.— *Wczoraj*, było osób 181.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

* Wyjechali z Warszawy: sztabu jeneralnego jenerał-major hrabia von der *Osten Sacken*, do Berlina; dymisjonowany jenerał-major *Cylle*, do Wilna.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 270, wyjechało osób 476; — koleją żel. warsz.-petersb. przyjechało osób 123, wyjechało osób 122; — koleją żelazną warsz.-teresp. przyjechało osób 84, wyjechało osób 157; — w ogóle przyjechało osób 723, w tej liczbie z zagranicy 35 wyjechało osób 690, w tej liczbie za granicę 42.

* ***Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone***, w dniu 1 (13) b. m., pod adresem, a mianowicie: z używanemi markami: Bielecka w Błaszkach, Gnienik w Petersburgu, Bazow w Kursku, 'Erdberg w Kutnie, Wejzensang w Płocku, Wejsenborn w Międzyrzecu, Wnuk w Koniecpolu, Sierzputowscy w Dąbrówce, Lejtgieber w Poznaniu, — listów miejskich sztuk 2, wyjętych ze skrzynek pocztowych, jako na koszt, doręczone nie będą, — oraz 7 sztuk listow na koszt dla wyekspedjowania wewnątrz kraju, jako z nienaklejonemi markami znajdują się w kancelarji pocztamtu do odebrania.

* Dnia 1 (13) b. m., chorych w 8-iu cywilnych szpitalach: przybyło 73, wyzdrowiało 64, umarło 13, pozostało 2000 (męczyzn 934, kobiet 1066), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 190, kobiet 196.

Ceny targowe.

dnia 1 (13) Marca 1868 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr.	kop.	i kopiej	
Pszenica	15	44	8	$17\frac{1}{2}$	9	90
Żyto	11	4	6	73	6	90
Jęczmień	—	—	—	—	—	—
Owies	5	52	3	15	3	45
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	60	2	10	2	25

Pud siana od kop 30 — $37\frac{1}{2}$. Pud słomy od kop. 20 — $22\frac{1}{2}$.

Dowozy: Pszenicy 49; Żyta 229, Jęczmienia —; Owsa 343 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 5 do rs. 4 kop. 11.

Garniec „ od rs. 1 kop. 35 do rs 1 kop 37

KURSA TELEGRAFICZNE.

A J E N T U R Y R U D O L F A O K R Ę T

Petersburg, dnia 1 (13) Marca 1868 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies	$32\frac{15}{16}\frac{3}{4}$
„ Hamburg „	$29\frac{9}{16}$
„ Amszterdam „	1 3
„ Paryż	313
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	
5-ta Pożyczka Stieglitza	—
6-ta „ „	
7-ma „ Rothschilda	—
1-sza „ Premjowa z r. 1864	122 ?
2-ga „ „ z r. 1866	$118\frac{3}{4}$
5% Bilety Bankowe	82
Akcje w-go Tow. drog żelaz. za 125 Rs	$116\frac{1}{4}$
Obligacje „ „ „ „	83
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	81
6% Metaliki	93
4% „ Kupon z Lutego	81
„ „ z Sierpnia	58
Imperjały	598
Dyskonto	$7\frac{1}{2}$%

KURSA TELEGRAFICZNE

A J E N T U R Y R U D O L F A O K R Ę T

z Berlina, d. 1 (13) Marca 1868 roku.

Z WIEDNIA.	
Weksle na Londyn	116 30
„ Hamburg	85 90
„ Paryż	46 20
Pożyczka Narodowa	65 10
5% Metaliki	57 0
Akcje Banku Kredytowego	187 80
Z PARYŻA.	
Renta 3%	69 60
Renta Włoska	46
Akcje Kredytu Ruchomego	235
Z LONDYNU	
3% Papiery (Consols)	93

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 1483.

MY ALEXANDER II.

Cesarz Wszech Rosij Król Polski

& & &

wiadomo czynimy iż:

Trybunał Handlowy w Warszawie.

w Imieniu Naszem

wydał wyrok osnowy następującej:

Obecni:

Polaski Prezes. Jacobsohn Sędzia. Herring Sędzia.	Działo się na sesji Trybunału Handlowego w Warszawie dnia 24 Lutego (7 Marca) 1868 r.

(podp.) Polaski Prezes.

(—) W. Andrychiewicz podpisarz.

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Gdy jak wieść publiczna notorycznie niesie Ignacy Konitz kupiec handel zbożowy prowadzący i Kantor w Warszawie pod Nr. 668 utrzymujący, zaciągnąwszy znakomite sumy od różnych osób, sam z miejsca zamieszkania swojego wydalił się, a nawet niektórzy z wierzycieli jego już mieli pozyskać od władzy policyjnej listy otwarte, dla ścigania go, w takiem przeto położeniu rzeczy dla zabezpieczenia praw wszystkich wierzycieli na zasadzie art 449, 454, 455 i 456 Kodeksu Handlowego upadłość jego ogłosić i stosowne rozporządzenia wydać wypada.

dla tego

Trybunał Handlowy w Warszawie.

Upadłość Ignacego Konitz kupca, handel zbożowy prowadzącego i Kantor w Warszawie pod Nr 668 utrzymującego, tamże zamieszkałego ogłasza, czas zaczęcia się takowej z dniem dzisiejszym określa, opieczętowanie majątku do tegoż Konitz należącego tak pod powyższym Numerem jak i gdzie bądź indziej znajdować się mogącego rozporządza i do uskutecznienia tego Podsędka Sądu Pokoju Wydziału III deleguje, Kuratorem upadłości Juljana Czajkowskiego Patrona mianuje, na Sędziego Komisarza W-go Herring Sędziego Trybunału przeznacza. Osobę upadłego Konitza przez osadzenie go za ujęciem w Areszcie Cywilnym za długi zabezpieczyć nakazuje i do dokonania tego woźnego Sądu swojego Stanisława Dworakowskiego upoważnia. Wpis na rs. 3 jako w objekcie niepewnym ustanawia i opłatę takowego na masę wkłada.

Mocą wyroku w I. Instancji pod tymczasową egzekucją mimo opozycji i apelacji wydanego, zawieszenie którego na tablicy Trybunału i podanie go do pism Kuratorowi poleca.

(podp.) Polaski Prezes.

(—) Andrychiewicz, podpisarz.

Zalecamy i rozkazujemy wszystkim Komornikom Sądowym, aby wyrok niniejszy wyegzekwowali, Prokuratorowi przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Prokuratorom przy Trybunałach Cywilnych, aby tego dopilnowali, Komendantom i Urzędnikom siły zbrojnej, aby dodali pomocy wojskowej, gdy o to prawnie wezwani będą.

Za zgodność niniejszego głównego wyciągu ze swoim oryginałem na papierze bez stempla pisanym w aktach Trybunału Handlowego w Warszawie znajdującym się świadczę i dla Kuratora wydaję

Warszawa d. 26 Lutego (9 Marca) 1868 r.

(podp.) W. Andrychewicz podpisarz.

N. D. *1485. Magistrat Miasta Warszawy.*

Zawiadamiając właścicieli, rządców i dzierżawców posesji w mieście Warszawie i Przedmieściu Pradze położonych, że w dniu 1 (13) Marca r. b rozpoczął się pobór.

1. W Kasie Głównej Ekonomicznej; 9% procent od podatku podymnego za rok bieżący, na szkoły elementarne.

2. W Kasie dochodów Skarbowych pierwszych rat za rok bieżący.

a) podymnego łącznie z 50% procentem, tytułem podwyżki podatków stałych nie włościańskich.

b) 25% procent od podymnego, tytułem utraconego dochodu miejskiego, z opłaty konsumcyjnej, tudzież

c) kontyngensu liwerunkowego.

3. W kasie Poborowo-pomocniczej, pierwszej raty opłaty kanałowej za tenże rok.

Wzywa tychże kontrybuentów, aby pomienione należności od nich przypadające, w ciągu jednego miesiąca licząc od powyższej daty rozpoczynającego się poboru niezawodnie do powyższych kas wnieśli, albowiem po upływie tego terminu, egzekucja przepisami Rządu oznaczona, do opóźniających się, zaregulowaną zostanie.

Przytem Magistrat ponawia poprzednie ostrzeżenie, ażeby żaden z kontrybuentów pieniędzy na podatki przeznaczonych, nikomu nie powierzał, lecz aby takowe sam w kasach jedynie tylko do rąk właściwych poborców odbiorem tychże trudniących się wnosił, i kwity zaraz tego samego dnia z rąk poborców odbierał, a to pod utratą pieniędzy w ręce niewłaściwie oddanych.

Warszawa d. 26 Lutego (7 Marca) 1868 r.

p. o. Prezydenta,

Jeneralnego-Sztabu, Jenerał Major Witkowski.

Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

N. D. *1480 Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Do ukończenia postępowania spadkowego po Ferdynandzie i Zuzanie małżonkach Schwartz, wierzycielu rsr. 750 na nieruchomości Nr. 61 na Przedmieściu Pradze położonej, ubezpieczonej, wyznacza się termin w dniu 1 (13) Czerwca 1868 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

N. D. 1481. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.

Do ukończenia postępowania spadkowego po Anastazym Orłowskim, właścicielu dóbr Dębinki i dóbr Płatkowo, w b. Okręgu Stanisławowskim położonych, jakoteż wierzycielu rsr. 1,350 na współwłasności rzeczonych dóbr Dębinki ubezpieczonej, wyznacza się termin w dniu 7 (19) Września 1868 r. w Kancelarji Hypotecznej w Warszawie.

Jan Jasiński.

N. D. *68. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Płocku.*

Otwarte spadki:

a) Po Kazimierzu Słupeckim wierzycielu sumy rsr. 7,500 na dobrach Lasoty i Royki z Okręgu Lipnowskiego w Dziale IV. pod Nr. 6 jako i zapewnionego od tejże prawa zastawy dóbr tych w Dziale III. pod Nr. 2 wykazu zahypotekowanych.

b) Po tymże jako wierzycielu sumy rsr. 3,000 na dobrach Przeciszewie z Okręgu Płockiego w Dziale IV pod Nr 6 zabezpieczonej.

c) Po Franciszce z Zawiszów Cieleckiej wierzycielce sumy r r. 4,312 kop. 49½ na dobrach Szabsk i Zabowo z Okręgu Mławskiego w Dziale IV. pod Nr. 10 zabezpieczonej.

d) Po Józefie Prokulskim właścicielu nieruchomości w Płocku przy ulicy Misjonarskiej pod Nr. 313 położonej.

e) Po Księdzu Klemensie Porzęckim wierzycielu sumy rsr. 1,500 na dobrach Szulbory *E. D. B.* z Płockiego w Dziale IV. pod Nr. 5 wykazu zabezpieczonej.

f) Po Pawle Kłokockim współwłaścicielu dóbr Brzozowo Łąg *B. C.* w Okręgu Przasnyskim położonych.

g) Po Koskowskim Florjanie wierzycielu ostrzeżenia co do rsr. 28,000 na dobrach Duszoty z Okręgu Lipnowskiego w Dziale IV. pod Nr. 31 wpisanego, do regulacji których termin na dzień 10 (22) Czerwca 1868 roku w Kancelarji czyniącego Rejenta w Płocku został oznaczony. na termin ten interesowani do tych spadków zgłosić się zechcą.

Płock d. 20 Listopada (2 Grudnia) 1867 r.

Emiljan Ordon.

LICYTACJE i SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 1460) *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że w dniu 10 (22) Maja 1868 r. rozpocznie się w Sali Giełdowej licytacja na różne kosztowności w Banku zastawione, a nie prolongowane w terminie, i trwać będzie aż do zupełnej ich wyprzedaży. Właściciele przeto zastawów zalegających w opłacie prowizji, dla zabezpieczenia ich od sprzedaży, winni się zgłaszać do Kantoru Banku po wykupno lub uzyskanie dalszej prolongacji, najpóźniej do dnia 4 (16) Maja r. b., gdyż od tej daty same tylko wykupno do terminu licytacji dozwolonem będzie, a niewykupione lub nieprolongowane zastawy w kosztownościach i srebrze, próbę przepisaną Najwyższym Ukazem z dnia 10 (22) Kwietnia 1851 r. trzymające, wystawione zostaną na sprzedaż, wyroby zaś srebrne i złote nietrzymające przepisanej próby, oddane będą do Mennicy dla przetopienia i zamiany na gotowiznę.

Warszawa d. 28 Lutego (11 Marca) 1868 r.

Vice Prezes,

Rzeczywisty Radca Stanu Roguski.

Naczelnik Kancelarji, J. Makulec.

N. D. 1171. *Dyrekcja Rządowa Teatrów i Widowisk w Królestwie.*

W wykonaniu reskryptu Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych z dnia 12 (24) Lutego r. b. Nr. 408/1936 podaje do powszechnej wiadomości, iż w biurze Dyrekcji Teatrów w Gmachu Teatrów pomieszczonem, odbędzie się w dniu 11 (23) Marca r. b. o godzinie 10 z rana, licytacja głośna in plus na wynajęcie na lat cztery od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) 1868 r. w zabudowaniach Teatrów Warszawskich, sklepu w oficynie od ulicy Nowo-Senatorskiej, od ceny rocznej rsr. 300 płaconej przez obecnego lokatora.

Przystępujący do licytacji powinien złożyć kwit Banku Polskiego na deponowane w nim vadium w gotowiźnie w kwocie rsr. 75. Osoby przystępujące do licytacji w gmachu Teatrów zamieszkałe, tudzież pobierające płace z kasy Teatrów przynajmniej połowie ceny dzierżawnej wyrównywające, uwolnione są od składania vadium.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w biurze Dyrekcji Teatrów każdodziennie od godziny 10 rano do 1 z południa, wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa d. 14 (26) Lutego 1868 r.

Prezes Dyrekcji Rządowej Teatrów,

Generał-Major Hauke.

Za Dyrektora Teatrów, Gwozdecki.

N. D. 1366. *Магистратъ Города Скемпе.*

Симъ объявляетъ, что 18 (30) Марта сего года въ 10 часовъ утра какъ въ сокращенномъ срокѣ въ здѣшнемъ Магистратѣ будутъ производиться публичные (in plus) торги на трехълѣтнюю аренду дохода Скемпской городской кассы съ ярмарковаго, начиная отъ уменшенной суммы 150 руб. 37½ коп. сер.

Лица желающие приступить къ торгамъ обязаны представить въ залогъ 30 руб. 8 коп сер.

Г. Скемпе, 16 (28) Февраля 1868 г.

Бургомистръ Города Скемпе,

Марковскій.

N. D. *1462. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości że w dniu 15 (27) Marca r. b o godzinie 11 rano, odbędzie się w Szpitalu Dzieciątka Jezus licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje, oddzielnie na wydzierżawienie trzech letnie ogrodu owocowego i warzywnego na folwarku S to Krzyskim w Warszawie, tudzież oddzielnie na wydzierżawienie piwnicy tamże znajdującej się. Warunki do tych dzierżaw, obejmujące zarazem ceny do licytacji podane, tudzież wzór do deklaracji przejrzeć można w kancelarji szpitalnej, każdodziennie z wyjątkiem świąt.

Warszawa d. 29 Lutego (12 Marca) 1868 r.

Opiekun Prezydujący, J. Mianowski.

Pomocnik Nadzorcy Szpitala, Mucharski.

N. D. *1440. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 7 (19) Marca r. b. o godzinie 1 z południa, odbędzie się w kancelarji szpitala tutejszego głośna licytacja in minus na dostawę dla zakładu pieczywa świątecznego czyli mac na nadchodzące święta Wielkanocne.

Warunki licytacyjne przejrzane być mogą każdodziennie w kancelarji rzeczonego szpitala w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 28 Lutego (11 Marca) 1868 r.

Z upoważnienia Prezydującego,

Członek Rady, (. . . .)

N. D. 1474. *Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Leona Loewenberg, obywatela w Warszawie w domu własnym pod Nr. 949 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego, Obrońcy przy Warszawskich Departamentach Rządzącego Senatu w Warszawie przy ulicy Przejazd pod N. 649 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 20,000 z procentem 5% od dnia 1 (13) Listopada 1867 r. i kosztami od Antoniego Ignacego Mokronowskiego obywatela, właściciela dóbr ziemskich Jordanowice we wsi Jordanowice Powiecie Grodiskim, Gubernji Warszawskiej położonej, zamieszkałego, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia protokułem Józefa Kurman Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie pod dniem 4 (16) Stycznia 1868 roku sporządzonym, zajęte i zaaresztowane zostały:

DOBRA ZIEMSKIE

Jordanowice, z przyległościami i przynależytościami, w parafji Grodisk, gminie Wólka Grodiska, w Powiecie Grodiskim, Gubernji Warszawskiej, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Błoniu położone, z folwarku i wsi zarobnej Jordanowice, z wsi zarobnej Cyberowa Wola, z folwarku i wsi Wólka Grodiska, z wsi Kady, z wsi Odranowa Wola, z Młynów Stare i Putka zwanych i miasta Grodziska vel Grodiska, oraz z przyległości i przynależytości do takowych składające się, księgę wieczystą mające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, prawem własności do Antoniego-Ignacego Mokronowskiego w tychże dobrach we wsi Jordanowice zamieszkałego należące, z wyjątkiem Wólki Grodiskiej za kontraktem z d. 9 (21) Marca 1866 r. przed Brzozowskim Rejentem zdziałanym, w posiadaniu dzierżawnem Zdzisława Twarowskiego za cenę rs. 2,100 za pierwsze sześć lat, a za następne po rs. 2,200 w dwóch półrocznych ratach płacić się winne, rozciągającem się do gruntu morgów 654 prętow 76 składających Wólkę Grodziską zostające, w posiadaniu tegoż Antoniego Ignacego Mokronowskiego, ogólnej rozległości wraz z gruntami uwłaszczonemi wynoszącemi włók 37, morgów 16, prętów 72, około włók 127 zawierające, z którego gruntu ornego włók 46, łąk włók 2, ogrodów warzywnych i fruktowych włók 2 morgów 10, lasów, krzaków, miejsca po wyciętym lesie, wód, drog i innych nieużytków włók 3, morgów 3, prętów 228.

Na gruncie dóbr tych znajdują się następujące zabudowania:

A. Folwark Jordanowice.

1. Pałac murowany dachówką kryty, o parterze i jednem piętrze z 5-ma kominami murowanemi nad dach wyprowadzonemi, z piwnicami pod takowym.

2 Oranżerja czyli pomarańczarnia w części murowana, w części z drzewa, z ścianą frontową oszkloną, dachówką kryta, ma na dachu dwa kominy.

3. Oranżerja druga mniejsza czyli Kameljarnia w części z drzewa a w części murowana, dachówką i deskami kryta, o jednym kominie murowanym, nad dach wyprowadzonym.

4. Dom dla ogrodnika murowany, gontami kryty, z kominem murowanym, nad dach wyprowadzonym.

5. Szopa ze stajenką z drzewa w słupy, słomą kryta.

6. Szopa z drzewa w slupy murowane, gontami kryta, pod którą piwnica.

7. Oranżerja murowana dachówką kryta, o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym, z jedną ścianą oszkloną.

8. Park obszerny z drzewem dzikiem i owocowem, z trzema stawami i trzema groblami, w którym altanka, kompas, 7 figur kamiennych, ławki i aleje z drzewa.

9 Ogród warzywny sztachetami i parkanem ogrodzony, w którym są inspekta, ogrodzony w części drewnianemi sztachetami, a w części murem.

10. Kuchnia przy dworze w pruski mur, z dwoma kominami murowanemi nad dach gontami kryty wyprowadzonemi, z facjatami w dachu, walącemi się.

11. Lodownia murowana, nad którą szopa deskami kryta.

12. Piwnica w ogrodzie murowana.

13. Studnia balami cembrowana, pod dachem na słupach z wałem i łańcuchem żelaznym, oraz kubłem okutym.

14. Kloaka z drzewa w słupy gontami kryta.

15. Drwalnia z drzewa w słupy, ściany z łat mająca, gontami kryta.

16. Stajnia, obórki i kurniki z drzewa w słupy, gontami kryte, a przy nich podwórko parkanem ogrodzone.

17. Chlewy z drzewa w słupy gontami kryte.

18. Stajnia murowana gontami kryta, a w niej zarazem dwie wozownie.

19. Psiarnia murowana gontami kryta, z podwórkiem parkanem ogrodzonem.

20. Dwa pawiloniki murowane na wzniesieniach dachówką kryte, z piwnicami pod temiż.

21. Gołębnik drewniany na takimże słupie.

22 Altana kratowa z drzewa.

23. Oficyna murowana dachówką kryta przy parku stojąca, o dwóch kominach murowanych nad dach wyprowadzonych, a pod nią piwnice murowane.

24. Oficyna murowana dla służby o jednym kominie murowanym, nad dach gontami kryty wyprowadzonym.

25. Obórki dwie i chlewek pod jednym dachem z drzewa w słupy gontami kryte.

26. Oficyna z drzewa w słupy, a w większej części w pruski mur i tynkowane z drzewa z kominami murowanemi, nad dach gontami kryty wyprowadzonemi.

27. Karczma murowana z zajazdem, z dwoma kominami murowanemi, nad dach gontami kryty wyprowadzonemi.

28. Kuźnia z drzewa w słupy postawiona, gontami kryta, z mieszkaniem dla kowala o jednym kominie murowanym nad dach wyprowadzonym.

29. Czworaki z drzewa w słupy postawione, o jednym kominie murowanym, nad dach słomą kryty wyprowadzonym.

30. Chlewy z drzewa w słupy słomą kryte.

31. Folwark z drzewa w słupy o jednym kominie murowanym, nad dach słomą kryty wyprowadzonym.

32. Piwnica balami eembrowana ziemią kryta.
33. Szopa z drzewa na takichże słupach z jedną ścianą tylną z desek, pod dachem słomianym.
34. Stajnie z drzewa w słupy gontami kryte.
35. Holendernia z drzewa w słupy słomą kryta.
36. Gołębnik na słupie drewniany.
37. Sernik na słupie drewniany.
38. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem okutym.
39. Spichrz z drzewa na podmurowaniu słomą kryty.
40. Stodoła o dwóch klepiskach z wierzejami na przestrzał i spichlerek z drzewa w słupy postawione słomą kryte.
41. Stodoła o jednym klepisku z drzewa w słupy postawiona.
42. Stodoła o dwóch klepiskach z drzewa w słupy wraz z takąże szopą słomą kryte. W stodole mieści się młocarnia i sieczkarnia z fabryki Ewansa a w szopie maneż czterokonny.

Ogrodzenia są sztachetowe, parkanowe lub z żerdzi.

B. Folwark Cyberowa Wola.

43. Stodoła o jednym klepisku z drzewa w słupy murowane, z wierzejami na przestrzał gontami kryta.
44. Owczarnia i holendernia z drzewa w słupy murowane gontami kryta.
45. Gorzelnia murowana gontami kryta z jednym kominem wysokim a drugim mniejszym bez aparatów.
46 Czworaki z drzewa w węgieł słomą kryte, z jednym kominem murowanym nad dach wyprowadzonym.
47. Oborka i chlewy z drzewa słomą kryte.
48. Czworaki z drzewa w słupy z kominem murowanym nad dach słomą kryty wyprowadzonym.
49. Chlewy z drzewa w słupy słomą kryte.
50. Piwnica balami cembrowana ziemią kryta.
51. Studnie dwie jedna z żuwawiem druga z pompą drewnianą obie balami cembrowane.
52. Mostek na strudze z drzewa.

C. Folwark i wieś Wólka Grodziska.

53. Dwór z drzewa w węgieł o jednym kominie murowanym, nad dach gątami kryty wyprowadzonym, z wystawką, przedsienią i piwnicą.
54. Stajnia i chlewy z drzewa w słupy słomą kryte.
55. Stajnia i wołownia z drzewa w słupy słomą kryte.
56. Drwalnia i obórka z drzewa w słupy słomą kryte.
57. Holendernia i owczarnia z drzewa w słupy z trzema wierzejami dwuskrzydłowemi.
58. Spichrz z drzewa w słupy słomą kryty ns podmurowaniu.
59. Stodoła o dwóch Klepiskach z wierzejami na przestrzał z drzewa w słupy słomą kryta.
60. Stodoła o dwóch klepiskach z drzewa w słupy z takąż szopą w której jest maneż.
61. Budka mała z desek zbita.
62. Studnia balami cembrowana z żurawiem i kubłem okutym.
63. Ogród częścią fruktowy częścią warzywny około mórg 2 mający.
64. Młyn o dwóch gankach z wietrznikiem, łącznie z domem dla młynarza z drzewa w słupy, z kominem murowanym nad dach gontami kryty wyprowadzonym, z trzema kołami.
65. Stodółka o jednem klepisku z obórką z drzewa w słupy.
66. Obórka i wozownia z drzewa w słupy słomą kryte.
67. Chałupa na wzgórku z drzewa w słupy o jednym kominie murowanym nad dach słomą kryty wyprowadzonym, z przystawionym chlewikiem.

D. Wieś Kady.

68. Karczma z drzewa w słupy o jednym kominie murowanym nad dach słomą kryty wyprowadzonym.
69. Stodoła i obórka z drzewa w słupy słomą kryte.

E. Wieś Odranowa Wola.

70. Karczma z obórką z drzewa w słupy, o jednym kominie murowanym nad dach słomą kryty wyprowadzonym.
71. Obórka z drzewa postawiona słomą kryta zła.

F. Młyn wodny Stare zwany.

72. Młyn wodny o dwóch gankach z mieszkaniem z drzewa w słupy gątami kryte z kominem murowanym nad dach wyprowadzonym, o dwóch kołach z kompletną mechaniką.
73. Stodoła z drzewa o jednym klepisku słomą kryta.
74. Stajenka, obórka i chlewik z drzewa w słupy pod jednym dachem słomą kryte.

G. Młyn Putka.

75. Osada ta około włók 3 powierzchni mająca z wszelkiemi zabudowaniami należy prawem wieczystej dzierżawy do Heleny z Kowalskich Kostkowskiej za opłatą czynszu do Jordanowic rocznie rs. 67 k. 50 w dwóch pół. rocznych ratach.

H. Miasto Grodzisk v. Grodisk.

Miasto to po zniesieniu czynszów i uwłaszczeniu oprócz propinacji nie przynosi żadnych dochodów dla dóbr.

W teritorium jego są następujące zabudowania dworskie.

76. Kapliczka murowana z sygnaturką dachówką kryta.
77. Dom z drzewa w węgieł gątami kryty, z dwoma kominami murowanemi nad dach wyprowadzonymi, do którego należy 200 prętów gruntu, dom ten ma być sprzedany Janowi Kostrzewa.
78. Wozownia z drzewa w słupy gontami kryta z chlewami pod jednym dachem.
79. Dom murowany w rynku pod Nr. 42. o parterze gątami kryty, o 3-ch kominach murowanych nad dach wyprowadzonych, dom ten ma być także przedany Moszkowi Erlich; przy domu tym:
80. Wozownia i stajnia z drzewa w słupy gątami kryta.
81. Karczma z zajazdem z drzewa w słupy na podmurowaniu od strony kolei stojąca, gontami kryta, zajazd w części murowany, również gontami kryty, o dwóch kominach murowanych nad dach wyprowadzonych, w stanie opustoszałym.
82. Stajenka i 2 drwalnie z drzewa w słupy pod gątem.
83. Zabudowanie z drzewa w słupy tynkowane pod parkiem Jordanowieckim stojące, gątami kryte o jednym kominie murowanym nad dach.
84. Stajenka i obórka z drzewa w słupy gątami kryte.
85. Lodownia murowana ziemią kryta.
86. Pałacyk przy kolei masiv murowany, o parterze i piętrze z piwnicami, z wierzyczką o czterech gankach wzniesioną w kondygnacji drugiego piętra, o pięciu kominach murowanych nad dach dachówką kryty wyprowadzonych, na wieży konduktor i chorągiewka wiatrowskazowa.

Po za lasem Jordanowieckim jest cegielnia składająca się:

87. Z pieca murowanego pod dachem z gąt.
88. Szopy do stawiania cegły gontami krytej.
89. Domu z drzewa o jednym kominie murowanym nad dach słomą kryty wyprowadzonym.
90. Studni balami cembrowanej z żurawiem i kubłem.

Oprócz tego znajdują się tu i inne urządzenia zmieniające się.

Na drodze z Jordanowic do młyna Stare i niedaleko niego:

91. Chałupa z drzewa z kominem murowanym nad dachem gątami krytym.
92. Kuczka z drzewa w takież słupy.
93. Obórka z drzewa w słupy gontem kryta
94. Kloaka o jednym sedesie z desek.

Zabudowania te są opuszczone i mają być własnością kupców lasu z możnością ich rozebrania.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych i zaaresztowanych dóbr Jordanowice znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Obrońcy przy Senacie, w Warszawie przy ulicy Przejazd pod Nrem 659 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Piotrowi Gogolewskiemu, Pisarzowi Sądu Pokoju w Błoniu, w temże mieście Gubernji Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne.

2. Augustowi Dobieleckiemu, wójtowi gminy Wólka Grodziska, w tejże wsi powiecie Grodiskim, okręgu Błońskim urzędującemu, na ręce Edwarda Wolfram pisarza gminy.

Obudwom d. 1 (13) Lutego 1868 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr Jordanowice w O-gu Błońskim, P-cie Grodziskim, gubernji Warszawskiej położonych d. 8 (20) Lutego 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału Cywilnego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na publicznej audjencji Trybynału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-m w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana d. 15 (27) Kwietnia 1868 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński, Obrońca przy Senacie, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 21 Lutego (4 Marca) 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Warszawa, d. 21 Lutego (4 Marca) 1867 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1475. Pisarz Trybunału Cywilnego w Warszawie.

Stosownie do Art. 682 K. P. S., wiadomo czyni, iż na żądanie Jana Tabaczyńskiego obywatela we wsi Rzeczkowie Okręgu Rawskim zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ludwika Holca Mecenasa Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr 490/1 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rsr. 5,798 kop. 95 z procentem od 12 (24) Czerwca 1865 r. przynależnym i kosztów od Maksymiljana Morzyckiego, właściciela dóbr Nowa Wieś Morzyce w Okręgu Kowalskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałego, protokółem Komornika przy Trybunale Cywilnym w Warszawie Michała Wacława Markiewicza w dniu 25 Listopada (7 Grudnia) 1867 r. sporządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia, zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Nowa Wieś i Morzyce, prawem własności do Maksymiljana Morzyckiego należące, w Okręgu Kowalskim Powiecie Włocławskim Gubernji Warszawskiej, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kowalu w gminie Lubień parafji tejże położone, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, jedną księgę wieczystą mające, z których połowa, to jest Morzyce, zostają w dzierżawnem posiadaniu Józefy z Sokołowskich Morzyckiej, za kontraktem urzędowym z dnia 1 (13) Kwietnia 1859 r. na lat sześć za cenę rs. 525 rocznie, począwszy od 1 Lipca 1866 r. do 1 Lipca 1872 r; zaś druga połowa, to jest folwark Nowa Wieś w posiadaniu właściaiela Maksymiljana Morzyckiego.

Dobra rzeczone graniczą na północ z dobrami Marty i Imielna. na południe z dobrami Kąty, na wschód z wsią Olszowa, na zachód z dobrami Kamienna, składają się zaś z jednego kawała gruntu ziemi przeważnie pszennej, żadną obcą własnością niepodzielnego, zajmują przybliżonej rozległości około mórg 627 miary nowopolskiej, gospodarstwa trzypolowego, z tych Nowa Wieś mórg 310 prętów 86. Morzyce mórg 316 pręt. 275.

Zabudowania we wsi Morzyce są następujące:

1. Dwór z lempacy na podmurowaniu z kamienia gontami kryty, o jednym kominie.
2. Ogród owocowy i warzywny.
3. Studnia balami cembrowana bez przykrycia.
4. Parsk w ziemi urządzony ziemią kryty.
5. Zabudowanie z lempacy z surówki słomą kryte.
6. Obora z bali w słupy zbudowana.
7. Sadzawka w podwórzu.
8. Chałupa z bali słomą kryta.
9. Szopa z chrustu w słupki zbudowana.
10. Chałupa z bali w słupy słomą kryta.
11. Chałupa na podmurowaniu słomą kryta.
12. Chałupa w ziemi urządzona i ziemią kryta.
13. Dwie chałupy jak poprzednio zbudowane.

w Nowej wsi
znajdują się takie zabudowania:

14. Chałupa z bali słomą kryta.
15. Parsk w ziemi urządzony i tąż kryty.
16. Chałupa na podmurowaniu z kamienia słomą kryta.
17. Dwór z cegły murowany, dachówką kryty o dwóch kominach.
18. Kloaka z desek gontami kryta.
19. Ogród owocowy i warzywny.
20. Studnia balami cembrowana.
21. Stodoła z bali w słupy zbudowana, słomą kryta.
22. Stawek mały niezarybiony.
23. Sciany do chałupy bez futryn i dachu.
24. Stajnia z bali słomą kryta.
25. Stajnia i owczarnia w jednym budynku z bali zbudowana, słomą kryta,

Ilość inwentarzy żywych i martwych, oraz ilość wysiewu, wskazane są w protokóle zajęcia wyżej z daty powołanej, niemniej

Obszerniejsze opisanie zajętych dóbr, w tymże akcie zajęcia u sprzedażą kierującego Ludwika Holca Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr. 490/1 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży, w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone, przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Mieczysławowi Wojciechowskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju w Kowalu tamże urzędującemu, do rąk własnych.

2. Michałowi Biesiada Wójtowi Gminy Lubień w mieście Lubieniu urzędującemu, do rąk zastępcy jego Benedykta Plichty, obudwom dnia 5 (17) Stycznia 1868 r.

Wniesione do księgi wieczystej dóbr Nowa Wieś w Okręgu Kowalskim dnia 5 (17) Lutego 1868 r., a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na publicznem posiedzeniu Trybunału Cywilnego w Warszawie w Wydziale I-ym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 15 (27) Kwietnia 1868 r. Sprzedażą dyrygować będzie Ludwik Holc Obrońca przy Senacie wyżej z zamieszkania wskazany.

Warszawa d. 17 (29) Lutego 1868 r.
Radca Dworu Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego w Warszawie d. 17 (29) Lutego 1868 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 1482. Wiadomo czynię, iż prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble jesionowe, machoniowe, zegary, lustra, lampy, futra, korty i t. p. w dniu 4 (16) Marca r. b. o godzinie 10 rano pod trzema Krzyżami, w tymże dniu o godzinie 11 pod Lwem, w dniu 5 (17) Marca o godzinie 10 z rana pod Lwem, w tymże dniu o godzinie 11 rano na Sewerynowie, w dniu 12 (24) Marca o godzinie 10 rano na Starym-mieście, w tymże dniu o godzinie 11 rano na Muranowie i w tymże dniu o godzinie 12 w południe za Żelazną-bramą, w Warszawie, przez publiczną licytację sprzedane będą.

Markiewicz, Komornik.

N. D. 1484. Законно описанные за долгъ а именно: мебели изъ краснаго дерева, фортепiано, зеркала; Марта 5 (17) дня с. г. въ 10 часовъ утра, 11 (23) Марта въ 10 часовъ утра зеркало, корзинка изъ новаго серебра, часы, медные посуды, того же дня въ 2 часа дня ясеновые мебели, зеркало, на площади за Железною брамою въ Варшавѣ, будутъ проданы съ публичнаго торга.

Варшава, Марта 1 (13) дня 1868 г.
Поплавскiй, Судебный Приставъ.

* * *

Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble machoniowe, fortepian, lustra; w dniu 5 (17) b. m. i r. o godzinie 10-ej rano; w d. 11 (23) t. m. lustro, koszyk platerowany, zegar, miedziane naczynia, łyżki i widelce srebrne o godz. 10-ej rano; w tymże dniu o godzinie 2-ej w południe, meble jesionowe, lustro, na targu za Żelazną bramą w Warszawie przez publiczną licytację sprzedaną zostaną.

Warszawa, dnia 1 (13) Marca 1868 r.
Popławski, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W Drukarni Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.